Rok XV. Nr. 88 (4295)

SŁOWO

Wilno, Niedziela 29 marca 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-83, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

Przedstawicielstwa:

BARANOWICZE — Narutowicza 26 — 1, filja Wydawn.
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin.
DRUJA — Kowkin.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
KORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch".
KLECK — Sklep „Jedność".
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch".
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauc.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz.
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Ma[illegible].
ZARKOWSZCZYZNA — M. Mindel, Skład aptekarny.
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co domiejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Kraków a Lida

W Krakowie, dnia 23 marca doszło do pożałowania godnych i krwawych wypadków, podczas starcia policji z tłumem. Aktywne jądro tłumu, składało się z robotników, podburzonych przez nieodpowiedzialne elementy prące do konfliktów wewnętrzno państwowych za wszelką cenę.

W Lidzie dnia 27 lutego doszło do pożałowania godnych, dyskredytujących władze państwowe, wystąpień zainicjowanych przez odpowiedzialne, wobec udzielanego im poparcia, elementy wichrzycielskie Z Z.Z..

W Krakowie polała się krew i widok jej wstrząsnął całem państwem. Kraków jest miastem o wiele od Lidy większem, o wiele bardziej uprzemysłowionem i ludzie tamtejsi obdarzeni są bardziej ekspansywnym temperamentem. Jeżeli chodzi o samą kwalifikację „wypadków" były one skrojone na miarę większą. Więc choć zezetowskie wichrzenia w Lidzie, Wilnie, Niemnie, czy Polesiu nie dadzą się na pozór porównać z krakowskiemi zajściami, tem niemniej Lida i Niemen leżą nam bliżej geopolitycznie a temsamem na sercu i dlatego pozwalamy sobie na przeprowadzenie pewnej analogji.

Naszem zdaniem wszelki zamach na ład i spokój państwa, niezależnie z czyjej strony następuje, powinien być jednakowo i sprawiedliwie, przez to państwo odparty.

Tymczasem stoimy w obliczu dziwnej dwoistości, jakby stosowania dwóch miar w stosunku do tych samych metod wywrotowych. Z jednej strony mamy komunistów i P. P. S. z drugiej Z. Z. Z. Panowie ci robią to samo, t. zn. wichrzą i podkopują życie gospodarcze kraju. Ale władze administracyjne inaczej reagują na wystąpienia Zw. Klasowych, a inaczej na wystąpienia Z. Z. Z.

Pozwolimy sobie w tej sprawie powołać się na oświadczenie ministra Raczkiewicza, które złożył w tej sprawie w Sejmie w odpowiedzi na interpelacje posłów Pochmarskiego i Gduli. — Punkt 4-ty interpelacji pos. Pochmarskiego brzmi:

> Czy prowokacji nieodpowiedzialnych elementów, wykorzystujących każdą okazję do zakłócenia spokoju i wywołania konfliktu, nie zdołano opanować środkami, niepowodującemi niewinnych ofiar?

Właśnie za „prowokację wykorzystującą każdą okazję do zakłócenia spokoju i wywołania konfliktu", uważamy to wszystko, co na ziemiach naszych wyczynia ZZZ, a o czem pisaliśmy w szeregu artykułach.

Tymczasem wiadomem nam jest, że ZZZ przyszedł do Wilna (przyszedł bo menerzy jego nie pochodzą z naszych Ziem) w r. 1934 i opanował państwowe fabryki spirytusowe i tytoniowe. Właśnie państwowe. A stało się to w ten sposób: na skutek zarządzenia ówczesnej dyrekcji tych fabryk, spowodowanego interwencją ZZZ z Warszawy, poprostu wszystkim pracownikom poczęto potrącać przy wypłacie zarobków, składki na rzecz ZZZ. Mocą tych składek, robotnicy fabryk państwowych zaczęli należeć do ZZZ.!

Po niejakim czasie, wileński Z. Z. Z. począł otrzymywać subsydja w wysokości 500 złotych miesięcznie!

Mieszcząc się jeszcze przy ulicy Gdańskiej Z.Z.Z. prowadził dla młodzieży robotniczej akcję „oświatową", przez założenie klubu młodych bezbożników. W sali zebrań wisiał duży plakat, wyobrażający silnego mężczyznę, trzymającego czerwony sztandar. Sztandar ten zakrywał z oddali kościoły i cerkwie.

Z.Z.Z. na naszym terenie znany jest z tego, że daje schronienie i opiekę wszelkim mętom, zbiera członków z pośród usuniętych z innych organizacyj robotniczych, czy to za przewinienia partyjne, bądź też kryminalne. Z drugiej zaś strony usiłuje robić wielki „ruch", ażeby wykazać się akcją przed tymi, którzy go popierają i udzielają pomocy materjalnej.

Głównem zaś jego zadaniem jest walka o wpływy w masach robotniczych, drogą przelicytowania innych ugrupowań proletarjackich, w demagogji, terorze, wichrzeniu i hasłach wywrotowych. — Ilustracją słów naszych były wyczyny w Lidzie, Niemnie i td. wobec których to wyczynów władze administracyjne zachowały daleko posuniętą bierność.

A o cóż chodziło w Krakowie? — Wyjaśnia nam min. Raczkiewicz, w odpowiedzi na interpelacje. Mówi naprzykład:

> W ostatnim czasie Kraków i niektóre sąsiednie powiaty stały się widownią serji strajków. Mianowicie po zlikwidowaniu zatargu w fabryce „Sucharda" nastąpił strajk szewców — chałupników. W związku z tym strajkiem trwającym od 8 b. m. policja była zmuszona zatrzymać ok. 40 osób pod zarzutem stosowania teroru strajkowego. Dnia 11 marca rb. po odbyciu zgromadzenia, w którem wzięło udział kilkaset osób, strajkujący usiłowali utworzyć pochód. Policja pochód rozpro szyła.

Wynika, że minister Raczkiewicz, zjawiska tego rodzaju, jak „serja strajków", „stosowanie teroru strajkowego", demonstracyjne zebrania i pochody, skłonny jest słusznie uważać za rzeczy niepożądane i destrukcyjne, skoro zauważa, że policja „zmuszona była zatrzymać ok. 40 osób i pochód rozpraszać" — w Krakowie...

Dlaczego zatem ta sama serja strajków (a nawet generalny) w Lidzie, to samo stosowanie teroru strajkowego, takież same zebrania, i demonstracje, na których przemawiali ludzie wysiedleni swojego czasu z pasów granicznych za działalność wywrotową — dlaczego to wszystko, powtarzam, u nas w Lidzie, było tolerowane i dopuszczalne?

— Czy dlatego, że u nas to robił ZZZ, a tam nie ZZZ?

W organie subsydjowanym, „Kur. Wileńskim", ukazał się onegdaj artykulik, w którym starosta lidzki Czuszkiewicz oświadcza, że na ulicach Lidy nie było teroru i nie było milicji ZZZ. Nie wierzymy iżby pan starosta mógł tak powiedzieć, boby się mijał z prawdą. Teror strajkowy był i milicja ZZZ była. — Osobiście bawiłem w Lidzie i zeznali mi to zarówno fabrykanci, jak robotnicy. Zeznał to przedewszystkiem organ ZZZ. „Front Robotniczy" z dnia 15 marca rb. w artykule, którego wyjątki jużeśmy cytowali, a w którym wielokrotnie wspominano o „milicji", „pikietach" i „patrolach" ZZZ.

Posiadamy opis 34 aktów teroru strajkowego w hucie szklanej „Niemen", demonstracji i zebrań nielegalnych. Ale pan starosta lidzki nie tylko nie kazał rozpraszać tłumu, ale posługiwał się nawet członkami ZZZ. dla ekspedycji swej urzędowej korespondencji.

W dalszym ciągu minister Raczkiewicz wyjaśnia:

> W dniu 17 marca rb. w Krakowie w fabryce wyrobów gumowych „Semperit" około 400 robotników zastosowało okupację, zaś w dniu 21 marca zastrajkowali robotnicy w Salinach w Wieliczce, zastosowując tę samą metodę strajku tj. okupację kopalni. Policja usunęła okupujących w nocy z piątku na sobotę. Również wkroczyły władze do salin w Wieliczce.

Rozkaz wydany policji, zdaje się nam być słusznym i zrozumiałym. W państwie praworządnem nie może być miejsca na samowolne okupowanie cudzej własności. — Ale czy wiadomem jest p. ministrowi, że wileński starosta grodzki odmówił usunięcia robotników okupujących „Olejarnię Kresową" w Wilnie.

Fabrykę wyrobów gumowych „Semperit" w Krakowie i Saliny w Wieliczce okupowała PPS i związki klasowe.

„Olejarnię Kresową" w Wilnie okupował ZZZ....

Pomijając już nasze głębokie przekonanie, że głównym cementem tworzącym wewnętrzną spoistość państwa, jest poczucie sprawiedliwości wszystkich jego obywateli — faworyzowanie jednej organizacji wywrotowej kosztem drugiej, sprowadzić może na manowce, cały nasz system **wewnętrznej obrony** państwa.

Jeżeli więc za punkt wyjścia w ocenie przyczyny smutnych zajść krakowskich, weźmiemy wyjaśnienia p. min. Raczkiewicza, musimy dojść do przekonania, iż akcja PPS czy komunistów, jest również dla państwa niebezpieczna, jak akcja ZZZ.

Niech nam przykład krwawych wypadków krakowskich służy za ostrzeżenie, że z popieraniem ZZZ należy raz na zawsze skończyć.

J. M.

Zamknięcie sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu

UCHWALENIE ABSOLUTORJUM RZĄDOWI

SEJM PRZYJMUJE POPRAWKI SENATU

WARSZAWA. Na dzisiejszem, ostatniem w bieżącej sesji plenarnem posiedzeniu Sejmu załatwiono na wstępie w pierwszem czytaniu do komisji złożony przez posła Jabłońskiego projekt ustawy, zmieniającej rozporządzenie Prezydenta z r. 1934 o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych.

Poseł **Zaklika** referował następnie zmiany Senatu do ustawy o prawie wekslowem, proponując przyjęcie kilku zmian redakcyjnych, jako też zmiany merytorycznej art. 43. W głosowaniu przyjęto poprawki Senatu z wyjątkiem poprawki do art. 77, którą odrzucono.

Skolei po referacie posła Iody w sprawie poprawek, wprowadzonych do ustawy o prawie czekowem, Sejm uwzględnił redakcyjne poprawki Senatu, odrzucając poprawkę merytoryczną, dotyczącą **art. 6.**

Następnie pos **Gromada** zreferował szereg poprawek redakcyjnych Senatu do ustawy o mleczarstwie. Sejm przyjął poprawki redakcyjne Senatu.

Sprawozdawca pos. **Wagner** zreferował szczegółowo ustawę o monopolu loteryjnym, wskazując na poważne znaczenie dla życia społecznego przedsiębiorstwa „państwowej loterji klasowej". Do ustawy tej komisja sejmowa wprowadziła dwie poprawki: że wygrane będą wolne od podatków państwowych i samorządowych, druga zaś poprawka dotyczy loteryj, na które udzielać będzie zezwoleń państwowy monopol loteryjny. **Ustawa została przyjęta w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Następnie pos. **Traczewski** wygłosił referat o zmianie ustawy o wyścigach konnych, wskazując, że głównym sposobem selekcji koni są wyścigi konne, z których dochody pozwalają towarzystwom hodowli koni na spełnianie swych zadań. Zmiany zaproponowane przez rząd, w ustawie mają na celu ujednostajnienie akcji popierania hodowli i uczynienia tej akcji najbardziej celową.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Skolei uchwalono bez dyskusji po referacie **pos. Tomaszkiewicza** ratyfikację konwencji o odszkodowaniach za wypadki przy pracy i za choroby zawodowe w drugiem i trzeciem czytaniu, poczem również bez dyskusji przyjęto w obu czytaniach po referacie pos. **Nowaka** ratyfikację konwencji w sprawie wieku dopuszczania dzieci do robót nieprzemysłowych.

Przyjęto też w obu czytaniach ustawę o paszportach po referacie pos. **Badowskiego,** poczem Sejm przystąpił do wysłuchania sprawozdania pos. **Cichockiego** w sprawie poprawki, zaproponowanej przez Senat do ustawy, upoważniającej Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów. Senat mianowicie zaproponował skreślenie w art. 1 tej ustawy słów „w razie konieczności państwowej".

Komisja przychyliła się do tej opinji Senatu opierając się na tem, że sam rząd jako wnioskodawca uzasadniał, że z pełnomocnictw skorzysta tylko w wypadkach wyjątkowych. Wyjątkowość więc ta musi być w samej ustawie ujęta i sprecyzowana pojęciem, ustalonem w konstytucji. Przyjmuje się bowiem jako założenie główne, że wydawanie ustaw przez ciała ustawodawcze jest regułą, a dekretowanie wyjątkiem. Zresztą wypadki, dające się podciągnąć pod pojęcie konieczności państwowej, nie są jasno i wyczerpująco określone.

Mówca w imieniu komisji wniósł o przyjęcie zmiany, zaproponowanej przez Senat, t. zn. o skreślenie wyrazów „w razie konieczności państwowej".

Marszałek potwierdzając rozprawę, przypomniał, iż w myśl regulaminu powinna ona dotyczyć jedynie poprawki Senatu.

W głosowaniu poprawka Senatu przeszła, gdyż nie było kwalifikowanej większości dla jej odrzucenia.

Zamknięcie rachunków państwowych i absolutorjum dla Rządu

W dalszym ciągu posiedzenia pos. **Slaski** przedłożył sprawozdanie o zamknięciu rachunków państwowych za okres od 1 kwietnia 1933 do 31 marca 1934 r. z wnioskiem N. I. K. o zatwierdzenie rachunków i udzielenie rządowi absolutorjum z gospodarki finansowej za powyższy okres budżetowy.

Po szczegółowem omówieniu uwag N. I. K. do tego okresu gospodarki mówca w zakończeniu swego referatu prosi w imieniu komisji budżetowej o przyjęcie następujących wniosków:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

„Sejm zatwierdza przedstawione przez rząd zamknięcie rachunków państwowych za okres od 1-go kwietnia 1933 do 31 marca 1934 r." z z z z

„Sejm zgodnie z wnioskiem N. I. K. udziela rządowi absolutorjum z gospodarki finansowej **za okres budżetowy 1933/34 r."**

Skolei w sprawie osobistej przemawiali pos. hr. Hutten - Czapski i wicemarszałek Byrka. Oświadczenia te odnosiły się do polemiki między wymienionymi posłami na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej.

Zmiany ustawy skarbowej

Jako ostatni punkt porządku dziennego figurowało sprawozdanie komisji budżetowej o zmianie wprowadzonej przez Senat do ustawy skarbowej. Zmianę tę referował sprawozdawca generalny wicemarszałek Miedziński, zaznaczając, że polega ona na wstawieniu nowego punktu, pozwalającego zwiększać wydatki na policję państwową w miarę uzyskiwania podwyżek ponad kwoty przewidziane w dochodach budżetowych. Po krótkiem uzasadnieniu przez generalnego referenta słuszności tej poprawki, Izba zmianę Senatu przyjęła.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zabrał głos marszałek Sejmu Car, który wygłosił dłuższe przemówienie.

Przemówienie marszałka Cara

Wysoka Izbo.

Uchwaliliśmy przed chwilą ustawę skarbową wraz z preliminarzem budżetowym na rok 1936/37.

Przez tę uchwałę uczyniliśmy zadość jednej z najbardziej podstawowych zasad, wyrażonych w art. 60 konstytucji, która stanowi, że „państwo nie może pozostawać bez budżetu".

Prawo uchwalania budżetu

Prawo uchwalania budżetu stanowi jedno z najistotniejszych uprawnień przedstawicielstwa narodowego, jest ono jego uprawnieniem podstawowem i wyłącznem. Uprawnienie to, jako wyraźnie zastrzeżone Izbom ustawodawczym, nie może być przelane na inny organ władzy państwowej. Dlatego też prawo uchwalania budżetu stanowi nie tylko uprawnienie, ale też i obowiązek Izb ustawodawczych, na których ciąży odpowiedzialność za dostarczenie państwu niezbędnych środków do wykonywania zadań, wypływających z konieczności życia zbiorowego.

Ten obowiązek Sejm spełnił, kierując się w swych pracach troską o interes państwa, będącego wspólnem dobrem wszystkich obywateli, a zarazem najwyższą formą organizacji narodu, posiadającego wiekową kulturę oraz szczytne aspiracje cywilizacyjne.

Tworzenie nowej tradycji parlamentarnej

Prace Sejmu podczas ubiegłej sesji nadzwyczajnej oraz dobiegającej do końca obecnej sesji zwyczajnej, dokonywały się w warunkach szczególnie trudnych, zadaniem bowiem Sejmu w ubiegłym okresie rozpoczętej przed pół rokiem kadencji było nietylko zaspakajanie potrzeb ustawodawczych państwa, co stanowi właściwy zakres uprawnień tej Izby, ale nadto Sejm obecny, jako pierwszy po wejściu w życie nowej konstytucji, musiał ustalić — w przystosowaniu się do nowych warunków prawno - politycznych — nowe metody pracy oraz wytworzyć nowe formy odradzającego się polskiego parlamentaryzmu.

Praca ta — jak rzekłem — nie była łatwa i nie można jej już obecnie uznać za całkowicie zakończoną. Metody i formy pracy parlamentarnej opierają się nietylko na przepisach prawa stanowionego, ale też — i to w stopniu przemożnym — na zwyczajach parlamentarnych. Doświadczenie nauczy, że proces ustalania się, a następnie i utrwalania form pracy parlamentarnej wymaga lat lub nawet lat dziesiątków. To też czeka odradzający się polski parlamentaryzm jeszcze długa i żmudna droga, zanim będzie można powiedzieć, że zamierzone dzieło zostało dokonane.

Potępienie partyjnictwa

Sejm obecny w kierunku wypracowania nowych racjonalnych form pracy parlamentarnej osiągnął już pewne określone wyniki.

Przedewszystkiem więc — i to jest dużym krokiem naprzód — obrady Sejmu stały się w porównaniu z poprzedniemi Sejmami, znacznie bardziej rzeczowe. Kto bezstronnie, ale i bacznie przyglądał się debatom w poprzednich Sejmach, tego musiał uderzyć przerost akcentów politycznych w rozprawach, opinje posłów w owym okresie czasu, zwłaszcza w dobie przedmajowej, kształtowały się nie według kryterjów rzeczowych i objektywnych, lecz według skłonności politycznych i przynależności partyjnej.

Otóż to zjawisko niezdrowe, a ze stanowiska interesów państwa wysoce szkodliwe, w obecnym Sejmie nie znalazło dla siebie wyrazu. Posłowie, biorący udział w rozprawach, zwłaszcza w komisyjnych, starali się wnikać w treść materjalną sprawy, a swoje opinje, którym następnie dawali wyraz w głosowaniu, kształtowali na dokonanej wspólnie analizie rzeczowej w oparciu o doświadczenie, wypływające ze znajomości stosunków w reprezentowanym przez siebie terenie

I to jest niewątpliwie strona dodatnia, którą zapewnie oceni przychylnie społeczeństwo.

Samodzielność opinji posłów

Drugą cechą, znamionującą debaty obecnego Sejmu i wyróżniającą je dodatnio — jest większa, niż w poprzednich Sejmach samodzielność w kształtowaniu się opinji panów posłów w sprawach, podlegających ich rozstrzygnięciom.

Samodzielność ta zaznacza się zarówno w stosunku do zdania innych kolegów - posłów, jak i w stosunku do stanowiska, reprezentowanego przez rząd.

W Sejmie obecnym nie jest stosowany przymus solidarnego głosowania, tak ściśle związany z układem partyjnym. Wskutek tego każdy poseł zmuszony jest samodzielnie, w sumieniu swem rozważyć problem, o którym ma następnie w głosowaniu decydować.

Zapewne organizacja wewnętrzna Sejmu nie jest jeszcze wykończona. Co kolwiekby jednak dało się w tym względzie już dzisiaj powiedzieć, pewnem jest, że ani warunki polityczne, ani nastroje, panujące w społeczeństwie, ani — wreszcie — zasady konstytucyjne nowego ustroju, nie pozwolą odżyć dawnym formom organizacji partyjno-politycznej, opartej na reprezentacji interesów grupowych, stanowych lub kla

—::—::—

(DOKOŃCZENIE NA STRONIE 4-TEJ)

ZARZĄDZENIE PANA PREZYDENTA

o zamknięciu sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu

WARSZAWA. Po wyczerpaniu porządku dziennego Sejmu prezes rady ministrów Marjan Zyndram - Kościałkowski odczytał z trybuny zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji zwyczajnej Sejmu.

„Na podstawie art. 12 punkt C ustawy konstytucyjnej zamykam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną Sejmu".

Warszawa, dnia 28 marca 1936 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. MOŚCICKI

Prezes rady ministrów
(—) M. KOŚCIAŁKOWSKI

Po posiedzeniu Sejmu p. premjer Kościałkowski udał się do p. marszałka Senatu Aleksandra Prystora, któremu doręczył zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji zwyczajnej Senatu.

Zarządzenie to brzmi:

„Na podstawie art. 12 punkt C ustawy konstytucyjnej zamykam z dniem dzisiejszym zwyczajną sesję Senatu.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. MOŚCICKI

Prezes rady ministrów
(—) M. KOŚCIAŁKOWSKI

Dalsi świadkowie w trucicielskim procesie

JAK ZWYKLE ZEZNAJĄ ROZMAICIE

(la). Na początku onegdajszej rozprawy zeznawali koledzy Grzeszolskiego.

Pierwsza część rozprawy poświęcona była przesłuchaniu grupy pracowników fabryki, w której pracował Grzeszolski. Zeznali oni, że Grzeszolski nie cieszył się najlepszą opinją, bowiem wysuwano przeciwko niemu objekcje natury koleżeńskiej. Z laboratorjum chemicznem w fabryce nie miał nic wspólnego i nie pracował w niem.

Po śmierci dzieci w biurze był jak zwykle, zrównoważony i opanowany, żadnej depresji po nim znać nie było.

Po takich zeznaniach kilku osób, obrońca zwrócił się do prokuratora z prośbą, aby wskazał, na jakie okoliczności świadkowie ci są wezwani.

— Oni zeznawali w śledztwie i są protokuły w aktach.

Obrońca: — Ale jaki związek mają zą sprawą? Ja nie wiem, o co mam ich pytać?

Przewodn.: — Tego ja już nie wiem.

Obrońca: — To mi wystarcza.

STOSUNEK DO DZIECI

Począwszy od inż. Rychtera, następowali kolejno po sobie świadkowie, składając korzystne dla Grzeszolskiego zeznania.

— Wiem, że kochał dzieci, dbał o nie. Często kupował im cukierkie i łakocie. Bywałem u niego w domu i to zaobserwowałem.

Sędzia: — Kiedy to było?

— Już po śmierci żony.

— A co Grzeszolski mówił o Bugajach?

— Mówił, że starają się odsunąć dzieci od niego. Żalił się, że przestały go dzieci lubieć, bo Bugajowie wmawiają dzieciom, że on otruł żonę.

— Jak oskarżony odczuł śmierć syna?

— Bardzo. Byłem u niego, leżał chory w łóżku. Mówił, że stracił nietylko syna, ale i najlepszego przyjaciela. Mówił, że nie będzie mógł pójść na pogrzeb.

Prok.:— Czy Grzeszolski wspominał panu kiedyś o Staciwińskiej?.

— Tak. Mówił jeszcze za życia żony, że kursują po mieście plotki o stosunku miłosnym i ma za to od żony sporo wymówek.

— Co mówił oskarżony o fizycznym stanie dzieci?

— Mówił mi, że od początku dzieciństwa dużo chorowały, dużo go to kosztowało, bo był związany dziedzicznie. Ja mu też opowiadałem o swoich kłopotach z dziećmi. Mówiłem, że trzeba je dobrze odżywiać. Wiem, że swoim dzieciom kupował drogie, południowe owoce.

— Pan powiedział, że Grzeszolski po śmierci córki stał się kamieniem, jak to rozumieć?

— Pierwsza nagła śmierć żony musiała podziałać na niego przygnębiająco. Do tego przyszła śmierć dzieci, które bardzo kochał.

— A z czego pan wnosi, że kochał syna?

— Z troski o niego. Grzeszolski opowiadał, jak chodził z nim wszędzie dużo z nim mówił, pomagał w odrabianiu lekcji, boksował się, kupował książki.

DODATNIA OPINJA

Równie korzystną opinję wydał o oskarżonym dyrektor huty w Łazach, Bogdaszewski. Bywał on także w domu Grzeszolskich i odnosił wrażenie, że stosunki małżeńskie są normalne. Raz tylko Grzeszolska wspomniała o Staciwińskiej, że jest kochanką męża, ale świadek zapytał ją, skąd ma takie podejrzenia i zaczął ją zbijać z bezpodstawnych przypuszczeń. Grzeszolska powiedziała wówczas: „Ja należę do tych starych żon, które robią 10 razy awanturę mężowi, choćby niesłusznie, byle nie pozwolić, by sprawy nie posunęły się zadaleko".

— Grzeszolski okazywał mi dużo serdeczności po śmierci mego dziecka. Gdy mu żona zmarła, uważałem za swój obowiązek wyrażenie mu współczucia. Rozmawiałem z dziećmi, nigdy nie skarżyły się. Śledząc proces, słyszę, że stale jest mowa o jąkaniu się ale tego nie było. Jerzy tylko czasami zacinał się. Dzieci były normalne. Po pogrzebie Grzeszolskiej odwiedziłem oskarżonego gdy był chory. Zastałem tam dr. Anisfelda i byłem świadkiem rozmowy, gdy lekarz specjalnie tłumaczył się z wystawienia świadectwa śmierci. Robił wygląd felczera. Grzeszolski mówił o nim że to komunista i chce go szantażować. Nie znał języka polskiego i nie rozumiał co to jest śmierć nagła i śmierć gwałtowna. Mówił, że jeżeli ktoś umiera powoli, to to jest śmiercią naturalną, a jeżeli umrze prędko — to jest zastanawiające. Pytałem Grzeszolskiego, „Skąd pan takiego „gudłaja" wyrwał?

Prok.: — Często rozmawiał pan z Grzeszolskim o chorobie jego syna?

— Tak, bo moja córka w 1931 r. zmarła na zapalenie mózgu. Z opowiadań oskarżonego doszedłem do przekonania, że syn był chory na tę samą chorobę.

MATKA OSKARŻONEGO ZEZNAJE

Dłuższe zeznania składa matka oskarżonego, siwa staruszka. W zeznaniach jej widać specjalne nastawienie przeciwko Bugajom i Kuczalskim.

— Na Boże Narodzenie przyjechałam na święta do syna. W nocy dzieci pochorowały się po zjedzeniu wędliny. Obudziłam się kiedy Kuczalska telefonowała do kasy chorych po doktora i krzyczała „Co tam robicie, czy się zalecacie?". Obudzony ojciec robił wyrzuty dzieciom, dlaczego tak się przejadły na noc.

Sędzia: — Dlaczego była taka nienawiść pomiędzy synem a Kuczalską?

— Bo ona chciała zostać zaraz po śmierci Grzeszolskiej jego żoną. Mówiła mi o tem. Powiedziałam, że ma męża, a dla syna jest dosyć kobiet na świecie. Kuczalska zagroziła: „Jeżeli ja nie, to nikt nie wejdzie do majątku".

— Kiedy poznała pani Staciwińską?

— Po aresztowaniu syna.

— Czy wiedziała pani, że syn się z nią ożenił?

— Zażądałam od niego tego.

— Czy był zadowolony z pierwszego małżeństwa?

— Wiedziałam, że się kochali.

— Czy syn chorował w dzieciństwie?

— Tak, na zapalenie mózgu, szkarlatynę i tyfus.

Obrońca: — Co pani może powiedzieć o Kuczalskiej?

— Nieboszczka Grzeszolska przyjeżdżała do mnie i żaliła się na siostrę, która groziła jej: „Ciebie wpędzę do grobu, z córki zrobię ladacznicę a z syna łajdaka".

—Co pani wie o profanacji grobu Lucyny?

— Słyszałam, że stary Bugaj mówił, że syn jego i Kuczalska pójdą, wykopią grób, wyjmą trumę i przeniosą z Czeladzi do Sosnowca. Powiedziałam: „Co pan za głupstwo chce robić", a Bugaj odrzekł, że się nie boi niczego. Co gorzałka nie zrobi?

Powód cywilny: — Czy ten projekt odgrzebania i przeniesienia zwłok do grobu matki uważa pani za oburzający?

Grzeszolska: — Jest jedna matka — polska ziemia.

Grzeszolski: — Może mama będzie łaskawa powiedzieć sądowi, czy wnosiła skargę do policji o sprofanowanie grobu Lucyny.

— Tak.

BRAT GRZESZOLSKIEGO

Brat oskarżonego, Jan Grzeszolski, odcina się od niego zarówno inteligencją, jak i zawodem. Jest szlifierzem. Opowiadał, że Wincenty Bugaj chciał dać fabryczkę Grzeszolskiemu, byle się ożenił z Kuczalską. Stary skarżył się, że Kuczalska wygnała go z domu i uderzyła siekierą w głowę.

— Mówił, że gdyby brat ożenił się z Kuczalską, to dzieci żyłyby do dziś dnia. Starym Bugajem pomiatano. Nieraz siedział w komórce i obierał kartofle.

— Czy w małżeństwie brata były stosunki dobre?

— Tak. Była harmonja póki Kuczalska się nie wtrącała. Jeszcze w 1930 r. widziałem, jak Kuczalska rzucała się bratu na szyję. Było to na schodach. Brat mruknął: „Cholera, nie da nawet przejść".

— A co pan miał z Kuczalską?

—Spotkałem ją idącą z jakimś studentem i oskarżyła mnie wtedy, że chciałem ją napaść i zamordować. Ale nawet policja mnie o to nie przesłuchiwała.

Powód cywilny: — Czy pan wie, że brat miał sprawę o podrobienie weksli Bugaja?

— Tak. Ale przy mnie stary Bugaj przychodził i prosił: „Pawlusiu, dyrektorku, podpisz weksle".

SIOSTRA GRZESZOLSKIEGO

Siostra Grzeszolskiego, Ludwikowska, właścicielka sklepu, stwierdza, że bratowa wyrażała się źle o Kuczalskiej. Jerzy narzekał, że ciotka upiła go wódką jak tatusia nie było w domu i odtąd cierpi na bóle głowy i pragnienie. Kuczalska dawała mu także papierosy i oboje „zapalali się" wśród obłoków dymu. Raz na imieninach Kuczalska tak tańczyła z bratem, że bratowa musiała wyjść do kuchni z oburzeniem, że Kuczalska tak się tuli do Grzeszolskiego. Nie lubiły się bardzo i do śmierci gniewały się.

— Jerzy mówił mi, że ciocia po śmierci matki wyszystko rabuje, z rąk nieboszczki ściągała pierścionki. Kuczalska prosiła mnie: „Aido, zrób to, żeby Pawełek się ze mną ożenił". Oświadczyła mu się nawet przy moim mężu. Mówiła, że on ma inne kobiety, ale jeżeli się z nią nie ożeni, to go będzie prześladować do śmierci. Na pogrzebie Lucyny — Kanapa, którego Kuczalska poznała z dziewczynką, odkręcił śruby od trumny, rzucił się na zwłoki nieboszczki i podarł jej cały welon. Na drugi dzień grób był zrównany z ziemią, kwiatów niebyło, a tabliczkę grabarz znalazł dopiero po kilku dniach.

MĄŻ KUCZALSKIEJ

Na dokończenie grupy rodzinnej przesłuchano męża Kuczalskiej, młodego, niesympatycznego człowieka, który był już zresztą pod sądem. Zeznania jego wypadły niekorzystnie dla Kuczalskiej. Opowiada, że ożenił się z Bugajówną, mając obietnicę rodziców jej, że dopomogą mu do studjów na politechnice. Miał ukończone 8 klas gimnazjum.

Obrona: — Co było powodem zerwania z żoną?

— Nie wiem, bo dziś jestem ojcem 7-miesięcznego dziecka, którego pochodzenia wcale nie znam. Żona ma separację i wyszła zamąż za jakimś cywilnym ślubem. Dziecko jest zapisane na mnie, a nie na jej męża. Tymczasem ja od kilku lat z nią nie utrzymuję żadnych stosunków. Rozszedłem się, bo żona albo jest obłąkana, albo w 75 procentach niepoczytalna. Kiedyś kupiła dwie świeczki, zapaliła je, modliła się, a następnie poszła do knajpy łajdaczyć się.

Przesłuchanie Alicji Bugajowej, nie wnosi do sprawy nic nowego.

Rozprawa trwa.

Bandyci napadli na pociąg

(la) Z Przemyśla donoszą: Na przestrzeni Radymno — Żurawice na szlaku Warszawa — Lwów, urządziła szajka bandycka złożona z kilku osobników formalny napad na pociąg pośpieszny. Bandyci rozplombowali w biegu wagon bagażowy i skradli kilka skrzyń towarów. W dalszym ciągu jeszcze w biegu pociągów doszło do wymiany strzałów pomiędzy obsługą pociągu a bandytami, którzy zbiegli, porzucając skradzione towary.

Pociąg został natychmiast zatrzymany, jednak sprawcom napadu udało się ujść w ciemnościach nocy. Tego rodzaju na chicagowską miarę zrobionego napadu zdaje się dotąd w Polsce nie notowano. Jedynym śladem, pozostawionym przez bandytów była krew, którą ranny w czasie strzelaniny bandyta zrosił obficie stopnie wagonu bagażowego. Za śmiałymi bandytami poszukiwania trwają.

Nadeszły już nowe modele kapeluszy wiosennych do f.

E. Mieszkowski

ul. Mickiewicza Nr. 1.

W MIRZE STOLICY

NIEZNOŚNA LITERA „P".

Nigdy nie będziemy tak kochać i szanować naszych dostojników jak Anglicy lub Amerykanie. Niedawno król Edward zwiedzał wykańczany pośpiesznie transatlantyk „Queen Mary", robotnicy powitali go chóralnym okrzykiem:

— Niech żyje stary Edzio!

Pisma angielskie podały ten okrzyk grubemi czcionkami jako radosny dowód popularności nowego króla.

A pisma, amerykańskie pod fotografją jakiegoś burmistrza ściskającego dłoń prezydenta Roosevelta drukują i burmistrzowską mowę powitalną:

— Serwus stary kartoflu!

Nasi dostojnicy też się chyba nie urodzili w cylindrze, z nożyczkami do przecinania wstęg wystawowych w ręku. Też — trzeba mieć nadzieję — mają dawnych przyjaciół, którzy ich szturchają w brzuch i mówią wesoło: — he, he, ty stary draniu...

Można się tego tylko domyślać, bo gazeta, któraby opublikowała taką fotografję i taką rozmowę zostałaby zrównana z ziemią.

Etykietalność była u nas zawsze obrzydliwa, obok Chin i Hiszpanji byliśmy chyba pod tym względem najbardziej barbarzyńskim krajem na świecie.

Źle się robi czytając stare, z przed dwóch wieków, szpargały. Syn mówi do ojca: — Mnie wielce miłościwy mości ojcze dobrodzieju! do matki poufale: — Pani matko! nie na żarty, ale zupełnie serjo rodzeństwo mówiło do siebie:

— Wielmożny panie bracie! — Czcigodna Pani siostro! a do stryja cześnika już wypadało się odzywać: — Jaśnie Wielmożny, a mnie wielce miłościwy panie stryju...

Jeżeli łacina, potem francuszczyzna tak były u nas w modzie to właśnie spowodu przesadnej grzeczności wymaganej w polskim języku. Niedopuszczalnem było odezwać się czy napisać treściwie, prosto — po polsku; we francuskim nawet nie istniały te skomplikowane, długie, idjotyczne zwroty — list mógł być przeto o połowę krótszy, rozmowa dziesięciokrotnie przyjemniejsza.

Trochę się teraz podcywilizowaliśmy, ale jeszcze czytanie gazet jest męczące.

Francuzi piszą zwyczajne: Sarraut — i basta. U nas napisane· minister Bubas — uważanoby było za skandal. Naczelny redaktor wyiałby natychmiast podejrzanego współpracownika. Trzeba pisać: pan minister Bubas!

Jakże drażniąca jest lektura wstępnego artykuły w którym roi się od litery „p", bo przed każdem nazwiskiem obowiązkowo stoi: p. I co za sens pisać:

Wywody p. X. są pozbawione logiki.

P. X. jest niepoczytalny. Ma rację p. Y. gdy zarzuca p. B. świadome oszczerstwo, a przecie p. B. cytuje poprostu p Xł.

Najgłupszy nawet człowiek śmieje się dziś ze stylu naszych pradziadków. Widzi całą jego napuszoność, sztuczność, afekciarstwo... Za sto lat z naszego „p." będą się również zarykiwać. Sto razy lepiej brzmi: — X jest świnia! niż: pan X jest świnią!

Karol

NASIONA roślin

pastewnych, warzywnych oraz kwiatów z najpoważniejszych źródeł krajowych i zagranicznych poleca

Zygmunt Nagrodzki

Wilno, Zawalna 11-a.

Proszę żądać cenników i ofert.

EX LIBRIS

MARZEC — III — 1936

ROCZNIK WOŁYŃSKI t. IV pod redakcją **Jakóba Hoffmana.** Nakładem Zarządu Wołyńskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Równe.

Są naukowe publikacje, które budzą podziw i szacunek, ale onieśmielają czytelnika kolosalną erudycją i zimnym tonem głosu ex cathedra. Są publikacje, które budzą najwyższe uznanie,ale jednocześnie wywołują nieznośne nudy. Są prace naukowe. które nie obniżając wysokiego poziomu, umieją zaciekawiać nawet mniej przygotowanego czytelnika. Są wreszcie takie osobliwe książki naukowe, które wywołują na ustach czytelników serdeczny uśmiech otuchy, radości i wiary w przyszłość, bo na swych kartach, dopuszczają do głosu nietylko mocny, doskonale wyrobiony intelekt, ale i gorące, kochające serce.

Do takich publikacyj naukowych należy Rocznik Wołyński, świetnie redagowany i wytrwale, a w najtrudniejszych warunkach prowadzony przez Jakóba Hoffmana. Redaktor Hoffman potrafił przyciągnąć do współpracy najwybitniejsze siły, zapewniając tem wydawnictwu wysoki poziom naukowy, ale jednocześnie opromienił całą pracę tak szczerą i głęboką miłością do Wołynia i jego przeszłości, że czytelnik nie może się nie poddać urokowi tego szlachetnego uczucia. Rocznik Wołyński jest zjawiskiem wprost niezwykłem i wyjątkowo radosnem. Oto w małem, prowincjonalnem mieście, jakiem jest Równe, powstaje nagle centrum badań naukowych i wysiłków wydawniczych, skupiające uczonych i poważnych miłośników nauki z całej Polski. Redakcja mieści się w Równem, redaktor obecnie jako poseł, często przebywa w Warszawie, druk odbywa się w Krakowie, współpracowników zaś trzeba szukać w każdem większem mieście polskiem!... Cóż za okropne warunki wydawnicze i redakcyjne! I trzeba jeszcze dodać, że trzy pierwsze tomy korzystały z tak naturalnej w tych warunkach pomocy finansowej Funduszu Kultury Narodowej, ale już czwarty jest samowystarczalny, choć bynajmniej nie został oparty na wyzysku autorów. Redakcja opłaca każdą pracę, ale z subwencyj już nie korzysta: tak doskonale jest zorganizowany dział administracyjny!..

Tom IV — to duży tom o 348 stronicach. Jaka jest jego treść poza stronicą, poświęconą pamięci Marszałka Piłsudskiego i komunikatem Wydawców? Znajdujemy w ostatnim Roczniku prace z różnych dziedzin nauki, a więc: **dr. Karol Buczek** dał bardzo ciekawą rozprawę o Wołyniu w dawnej kartografji (wieki XV — XVIII), ozdobioną niezmiernie ciekawemi reprodukcjami starych map Wołynia. **Dr. Adam Bar** w gruntownem studjum „J. I. Kraszewski na Wołyniu" wyraziście zarysował sylwetkę znakomitego pisarza na tle ówczesnego życia wołyńskiego, a ponieważ korzystał z niewyzyskanych rękopisów, stworzył rzecz wielkiej wartości naukowej, która przynosi wiele nowego do poznania epoki. **Marja Danilewiczowa,** opatrując wstępem, ogłosiła — „Wiadomość o bibljotece Liceum Krzemienieckiego i onej porządku, udzieloną przez jej bibljotekarza Pawła Jurkowskiego Joachimowi Lelewelowi roku 1825". **Dr. Kazimierz Malendziński** w zarysie monograficznym p.t. „Klasztor po-franciszkański w Międzyrzeczu Ostrogskim", podał wyniki swych badań nad dziejami i architekturą tego niezmiernie ciekawego zabytku. Liczne ilustracje wymownie świadczą o wspaniałości stanowych murów, — tekst daje analizę wartości artystycznej i zarysowuje tragiczne olsy świątyni i klasztoru, przebudowanych w sposób bezmyślny, a niszczonych w sposób barbarzyński. **M. St. Szumliński** skreślił ciekawą monografję Zofjówki, ale nie tej, która tak się upamiętniła w dziejach naszej literatury, lecz innej: małej żydowskiej mieściny w powiecie łuckim, gminie Silno. Ta Zofjówka była niegdyś siedzibą Mennonitów, „społeczeństwa świętych", a po roku 1843 — Żydów rolników; — jej dzieje, jako znacznego ośrodka ruchu religijnego i społecznego Żydów, są bardzo ciekawe i charakterystyczne. **Jakób Hoffman** opublikował „Księgę wizyt kościoła parafjalnego w Ptyczy. **Nazar Dymicz** omówił dzieje dawnych cerkwi i „gospod" w Horochowie. Żywo, zajmująco i trafnie skreślił **Leopold Lisiecki** obraz życia młodzieży gimnazjalnej w Żytomierzu w ostatnich dziesięcioleciach wieku zeszłego. Co za wspaniała galerja typów! Jaka plastyka poszczególnych obrazów! **Edward Rühle** umieścił dwie rozprawy: „Przemysłowe wykorzystanie materjału geologicznego" i „Jeziora krasowe zachodniej części Polesia Wołyńskiego". Wreszcie redaktor **Jakób Hoffman** zestawia w dalszym ciągu biljografję wołyńską, omawiając poszczególne pozycje.

Całość jest bardzo poważna, zajmująca i sympatyczna.

CELESTYN GALASIEWICZ. Ziemia Nowogródzka. Najpilniejsze gospodarcze i kulturalne potrzeby. Bibljoteka T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich. Nr. 3. Nowogródek, 1936.

W swoim czasie, gdy przeczytałem zapowiedź ukazania się pracy p. Galasiewicza, wyraziłem obawę, że do druku został przeznaczony referat opracowany w wielkim pośpiechu i wygłoszony na posiedzeniu Rady Głównej T-wa w Nowogródku 30 VII 1935 r. Obawy okazały się niesłuszne: w druku ukazała się praca o wiele przekraczająca ramy referatu, bardziej skomponowana i skontrolowana. Punktem wyjścia dla autora w jego rozważaniach jest aksjomat, że województwo Nowogródzkie ma wielką rację bytu, jako samodzielna jednostka administracyjna. Autor mówi stanowczo:

— „Piętnasty rok istnienia województwa nowogródzkiego, dodatnie wyniki harmonijnej współpracy czynników rządowych, samorządowych, oraz całego społeczeństwa, olbrzymi dorobek w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej świadczą o tem, że rację mieli ci, którzy w r. 1921 powołali do życia Ziemię Nowogródzką, jako osobną jednostkę administracyjną, — świadczą o tem, że województwo to z punktu widzenia kulturalnego, społecznego i gospodarczego ma tu na wschodzie poważną misję do spełnienia, oraz, że likwidowanie tego województwa mogłoby przynieść tylko szkodę, a nie pożytek, czy też jakiekolwiek ułatwienie"..

„Harmonijna współpraca" administracji, samorządu i całego społeczeństwa, oraz „olbrzymi dorobek w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej" budzą wielką otuchę i pewność w autorze (ale tylko na pierwszych kartach książki!..)

Przy całym sentymencie dla stron mickiewiczowskich, przy całej szczerej sympatji dla pięknej przyszłości i wspaniałej przyrody Nowogródczyzny, nie można mieć takiego stanowczego przekonania. Właśnie piętnastoletnie doświadczenie mówi coś wręcz innego. Nowogródek jako stolica województwa nie ma żadnego wpływu na inne miasta na terenie województwa, które i liczebnie i ekonomicznie i kulturalnie przerastają go; województwo nie posiada odrębnych instytucyj i urzędów, jak Kuratorjum szkolne, Izby Przemysłowo - Handlowa, Rolnicza, Rzemieślnicza, Adwokacka, Lekarska i t.p.; nie może zdobyć się na własny teatr, — słowem wykazuje wielką słabość ekonomiczną i kulturalną. Nic dziwnego: jest to teren wyjątkowo ubogi, a zaludniony bardzo słabo. Obraz województwa nowogródzkiego, tak wyraziście zarysowany przez p. Galasiewicza, jest doprawdy smutny.

Na wielkiej przestrzeni 22.966 klm. kw. mieszka 1.256.800 osób, czyli na 1 klm. kw. przypada zaledwie 46 mieszkańców. Polaków jest 568.3000, innych narodowości 487.500; w niektórych miasteczkach Żydzi stanowią większość mieszkańców. (W Zdzięciole i Klecku — 70 proc.!) Z dziesięciu miast w województwie tylko pięć (Baranowicze, Słonim, Stołpce i Nowogródek) mają stacje kolejowe, — inne są położone nieraz w znacznej odległości od kolei; tak, naprzykład, Zdzięcioł ma 13 klm. do stacji, Nieśwież — 14 klm. Wołożyn — 18, Kleck — 33!.. W całem województwie jest zaledwie 356 pojazdów mechanicznych, w tem autobusów 37, samochodów osobowych 170, ciężarowych i półciężarowych 50, motocykli 99. Dróg bitych 1.092 klm., gruntowych 13.392, — na 23 tys. klm. kw. przestrzeni!..

Oświata? Szkół powszechnych w województwie jest 1164, ale liczba dzieci nie uczęszczających do szkoły wskutek braku miejsca obecnie wynosi 20.845 i stale wzrasta. Autor stwierdza, że palącą potrzebą jest zbudowanie przynajmniej 1100 izb szkolnych i 600 mieszkań dla nauczycieli. Czy to da się zrobić, — można wątpić, gdyż w swoim czasie zmarnowano wielkie możliwości. Oto charakterystyczny przykład nieroz-

Ukłony trupów „Bykiem" Dla palaczy

Recenzję z dwuosobowej sztuki **Somina** p.t. **„Zamach"**, która stanowi ostatni sukces warszawskiego **„Ateneum"** kończy **Boy Żeleński:**

Publiczność przyjmowała Jaracza i Eichlerównę owacyjnie. Wahali się, czy się mają kłaniać po ostatnim akcie, niby dlatego, że właśnie umarli; na pierwszem przedstawieniu publiczność domagała napróżno ich widoku; na drugiem przełamali tę dyskrecję i pokazali się roznamiętnionym tłumom. Po stokroć mieli rację. W tem jest czar Sztuki, że można umrzeć i za chwilę zbierać z uśmiechem oklaski. Za moich młodych lat po siedem trupów kłaniało się z wdziękiem przed rampą, a jak wtedy uwielbiało się teatr!

***

Jak wiadomo, uderzenie t. zw. „bykiem" jest ciosem stosowanym przez apaszów, polegającym na uderzeniu przeciwnika głową w brzuch, jak to wiemy choćby z doskonałych feljetonów Wiecha.

W feljetonie p.t. **„Frontem do byka"** pisze feljetonista żydowskiego **„Naszego Przeglądu".**

Pomysł o zakazie szechity rozpoczął się pod hasłem: frontem do byka, tyłem do żyda.

Naszem zdaniem można jeszcze wybrnąć z tej sytuacji. Poważniejsze obawy natomiast budzi w nas rozprzestrzeniane ostatnio przez nieodpowiedzialne jednostki hasło **„Bykiem w żyda".**

***

Mały Jasio, spostrzegłszy nowiutki samochód przed domem, począł mu się przyglądać, a potem próbował paznokciem trwałości lakieru na karoserji.

Dostrzegł to właściciel auta i wymierzył chłopcu siarczysty policzek.

Oczywiście Jasio począł wyć opentańczo. Zebrała się zaraz większa grupa ludzi, a wśród nich mały, drobny ojciec nieletniego urwipołcia:

— Kto uderzył moje dziecko Chciałbym wiedzieć kto uderzył mego chłopca? — woła czerwony z gniewu ojczulek.

Zgłasza się właściciel samochodu, drab dwumetrowej wysokości:

— Ja go uderzyłem. No i co?

— Bardzo dobrze pan zrobił drogi panie. Smarkacz zasłużył na to!

***

U Kazia są goście, wśród których kręci się ośmioletni synek gospodarzy. Kazio częstuje cygarami.

Jeden z gości, aby coś powiedzieć, zwraca się do chłopczyka i mówi:

— A ty palisz już, mały?

— Gdybym dostał, tobym zapalił — odpowiada rezolutny ośmiolatek

— No, no... gdybyś zapalił, tobyś dostał... — ostrzega go ojciec.

Wybr. Wel.

Zwalczysz analfabetyzm na Wileńszczyźnie, zmniejszysz bezrobocie wśród nauczycieli, jeśli wpłacisz na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego na Wileńszczyźnie.

Konto czekowe PMS. PKO Nr. 80630.

PRZEZ STACHANOWSKI RUCH

do najohydniejszej eksploatacji chłopów

W ogólnym sowieckim planie narodowej gospodarki i socjalno - kulturalnego budownictwa na r. 1936 jeden z najważniejszych działów stanowią dyrektywy w dziedzinie polityki.

GŁÓWNY CEL — ZWIĘKSZENIE PRODUKCJI

Pierwsza dyrektywa głosi, że główna uwaga organów kierowniczych winna być zwrócona na wykonanie zadań wytkniętych przez partję komunistyczną w zakresie dalszego podnoszenia wysokości zbiorów oraz na realizację zaleceń Stalina, „by już w najbliższej przyszłości, w ciągu 3 — 4 lat produkcja chleba osiągnęła poziom 7 do 8 miljardów pudów".

Dalej mówi się o socjalistycznej hodowli i jej podniesieniu, o zobowiązaniu producentów lnu do uzyskania w r. 1936 większych ilościowo i lepszych jakościowo zbiorów i na tenże temat o wszystkich innych gałęziach produkcji rolnej. Głównym celem jest zwiększenie produkcji.

ZWIĘKSZENIE PRODUKCJI PRZEZ ZWIĘKSZENIE WYDAJNOŚCI PRACY

Jakiemi środkami i metodami dąży władza sowiecka do zwiększenia produkcji rolnej? Czytamy w odnośnych uchwałach:

— należy jaknajenergiczniej szerzyć, popierać i propagować ruch stachanowski w zastosowaniu jego do wszystkich dziedzin gospodarki rolnej, udzielając systematycznej pomocy kołchoźnikom i robotnikom sowchozów w zakresie opanowania nowej maszynowej techniki oraz domagając się coraz większej wydajności pracy, redukcji terminów wykonania poszczególnych prac rolnych i podniesienia ich jakości;

— Należy podjąć jaknajenergiczniejszą walkę o wysokie zbiory i dobrą jakość przez zwiększenie wydajności pracy.

I t. d. i t. d. — na tę samą nutę.

STAWKA NA STACHANOWCÓW

Stachanowcy — to dziś ogólnie w Sowietach przyjęte określenie dla tych robotników i pracowników, którzy wytrwale wyprodukowują więcej dóbr — materjalnych lub niematerjalnych — ponad przyjętą normę wydajności pracy. Stachanowcy — to synonim „soriewnowanja" w imię ugruntowania przyszłości Sowietów. Z przemysłu „ruch" stachanowski prawie natychmiast został przerzucony do rolnictwa.

Metoda działania polega na tem, że kołchoźniki, względnie robotnicy sowchozów, pobudzani są przez władzę sowiecką do wzajemnej rywalizacji w dziedzinie produkcji: kto więcej, w krótkim czasie wyprodukuje dóbr większej jakości. Wprowadzony został nawet system t. zw. „wzaimoprowierki soriewnujuszczychsia", czyli wzajemnej kontroli rywalizujących w pracy. Rozróżniać należy dwa rodzaje takiej rywalizacji: indywidualnej i grupowej.

Ostatnio usilnie propagowane jest „soriewnowanje" między poszczególnemi kołchozami w danym rejonie oraz rejonów między sobą. Stachanowcy są wyróżniani, dekorowani, premjowani. By bardziej zachęcić do wzajemnej rywalizacji ustanowione są „konkursy". Tak np. „oblispołkom" w Odesie wyznaczył „konkurs na wysoką wydajność gruntów w r. 1936 w okręgu odeskim", ustanawiając premję „dom kultury" lub „dom pjonerów" wartości 100 tysięcy rubli dla rejonu, który uzyska urodzaj zbóż z 1 ha niemniej 20 centnarów, oraz różne premje indywidualne w gotówce i w naturze, jak motocykle, rowery, patefony i t. p.

Ten system niewątpliwie daje efekt sporadyczny i znane są wypadki bicia światowych rekordów produkcji. Natomiast jeżeli chodzi o powszechność oddziaływania ruchu stachanowskiego na zwiększenie i podniesienie produkcji rolnej zachodzą poważne, bodaj nieprzezwyciężone przeszkody.

GRANICE ZBIOROWEJ ENERGJI I WYTRZYMAŁOŚCI

Stachanowcy przez masy włościańskie są wprost znienawidzeni, ponieważ zawdzięczając im zmuszone są pracować coraz intensywniej i coraz więcej wkładać sił i energji w gospodarkę skolektywizowaną, niż to miało miejsce wówczas nawet, gdy gospodarowały na własnych zagrodach. Dlatego też sabotaż jest na wsi wobec stachanowców na porządku dziennym.— Sowieckie gazety roją się od donosów (nawiasem mówiąc, nieanonimowych) na „wriedicielej", którzy, należy przypuszczać szybko są likwidowani przez władzę sowiecką. Tem niemniej opór mas w miarę wzrostu i pomimo wzrostu ruchu stachanowskiego — a ten wzrost nie ulega namniejszej wątpliwości — bynajmniej nie słabnie.

Dlaczego, jeżeli ten opór jest coraz trudniejszy?

Podniesienie sprawności gospodarki kolektywnej pociąga za sobą automatycznie zwiększenie przeciętnej normy wydajności pracy dla zatrudnionych w kołchozie, względnie sowchozie. Ogólna dyrektywa sowieckiej polityki agrarnej nie dopuszcza tu odchyleń: „należy domagać się coraz większej wydajności pracy, redukcji terminów wykonania poszczególnych prac rolnych i podniesienia ich jakości". Im więcej podnosi się sprawność gospodarki, im większe osiągane są zbiory, tem większe idą wślad zatem żądania. I przychodzi taki moment, że „kołchoźniki" nie mogą już sobie dać rady w oznaczonym terminie. Co wówczas? — Represje, pozbawienie różnych uprawnień, często wysiedlenie. By uniknąć tego kołchoźnik pracuje ponad siłę. Przesiąknięta duchem produktywizmu władza sowiecka patrzy na to okiem obojętnem, nie rozumiejąc, albo narazie udając, iż nie rozumie, że nie można przeciętnej zbiorowej wydajności pracy podciągać wzwyż do normy stachanowskiej, a więc do najproduktywniejszej normy indywidualnej, ponieważ są granice wytrzygałości zbiorowej.— Chyba dla pokrzepienia ducha tych nieszczęśników sowiecki wierszokleta pisał:

„Jeśli trzeba młócić, orać,
„Bolszewicy będą w nocy..."

Ruch stachanowski wykorzystywany jest i podsycany z całą bezwzględnością i perfidją, rzekomo w imię ideałów socjalistycznych

DLA UPOZOROWANIA NAJOHYDNIEJSZEJ EKSPLOATACJI CHŁOPÓW.

Jak to się wszystko skończy, — czy władza sowiecka w odpowiednim momencie zrozumie potrzebę umiaru i ustabilizuje eksploatację mas chłopskich na pewnym poziomie? Przypuszczać należy, że tak, ponieważ dalsza gra może stać się niebezpieczną wobec degeneracji ludności wiejskiej. — Wówczas jednak wyrośnie nowa troska, dokąd skierować energję stachanowców, skoro nie będą już mieli celu przed sobą.

(w)

Liga Narodów w XIII wieku

Chociaż istnieje przysłowie „Nic nowego pod słońcem" to trudno jednakże uwierzyć, że pomysł stworzenia coś w rodzaju Ligi Narodów powzięli pierwsi Mongołowie w XIII wieku. Trudno uwierzyć, że ten naród dzikich hord, łupieżczy ogromnych przestrzeni, był narodem propagatorów pokoju. A jednak tak jest.

TU RÓWNIEŻ WKROCZYŁ KRYZYS

Cesarz Mongolji i zarazem jeden z największych genjuszów wojennych wszystkich czasów Dżingis Chan zmarł w 1227 roku. Wkrótce potem wielkie imperjum pozbawione kierownika, zaczęło chylić się ku upadkowi. Zagłada zawisła nad krajem zdobywców, coraz to inne prowincje zaczęły ogłaszać swą niezawisłość terytorjalną, rywalizacja pomiędzy temi prowincjami groziła rozpętaniem się wojny domowej.

Najważniejsze drogi komunikacyjne, które łączą morze Kaspijskie z Azją Środkową stały się niedo przebycia, dzięki dzikim hordom, uzbrojonych łupieżców. Kryzys ekonomiczny wtargnął do Azji, potem przyszła nędza i anarchja, zapanowała analogiczna sytuacja, jaką przeżywają współczesne Chiny.

Wtedy to książę Tuwakhan, pan na jednej z oderwanych prowincyj powziął plan konsolidacji wewnętrznej, przez ententę poszczególnych księstw, przez pakty nieagresji, jakby powiedzianoby dziś, przez pakty zaczepno - odporne. W tym celu zawarł książę Tuwakhan przymierze z jednym ze swych najgroźniejszych rywali, z którym od lat prowadził bezustanną wojnę, potem identyczne pakty pozawierali między sobą inni książęta, aż wreszcie przystąpił do ogólnego porozumienia prowincyj książę Timur, regent Chin. Rozpoczętą przez Tuwakhana robotę konsolidacyjną zaczął kontynuować książę Timur, później sułtan Uldżajtu, cesarz Persji.

PROTOTYP „SANKCYJ" W UMYŚLE AZJATY

Chociaż mongolskiego pochodzenia cesarz był bardziej bankierem, niż wojownikiem, rozumiał że pomyślność gospodarcza więcej jest warta w życiu Narodu niż najbardziej zwycięska wojna. W trzeźwym umyśle sułtana powstał projekt stworzenia jakiejś prymitywnej Ligi Narodów. O swych planach tak pisał w 1305 r. do króla Francji Filipa Pięknego:

„Jeśli kiedyś wystarczyła do wywołania wojny żądza bohaterstwa, lub zła wola któregoś z książąt, obecnie w Azji Środkowej i Wschodniej podobna zbrodnia jest niedopomyślenia. Ażeby osiągnąć zamierzony cel pokoju, wszyscy Chanowie zebrali się jakgdyby synowie jednej matki i postanowili uczynić pokój między sobą. Postanowiliśmy pozatem, że o ile ktoś z pośród nas wywołałby wojnę z którymś ze sprzymierzonych, będzie musiał bronić się sam przeciw sile wszystkich pozostałych, sprzymierzonych zgodnie do walki z napastnikiem".

A więc mamy tu coś w rodzaju prymitywnych sankcyj.

Sułtan perski akcję swą rozszerzył dalej, przedstawiwszy swój plan królowi Francji i królowi Anglji Edwardowi I-mu, zaproponował „sułtanowi Francuzów", by ten zgromadził dokoła siebie sąsiednich „sułtanów", a pokój zapanuje na świecie.

ODPOWIEDŹ KRÓLÓW EUROPEJSKICH

Król Edward I odpowiedział sułtanowi nic nieznaczącym, dyplomatycznym listem. Zawierał on prócz podziękowań suche słowa gratulujące „brata perskiego" z powodu jego wysiłków uwieńczonych takim sukcesem. Według zdania angielskiego władcy Europa nie dojrzała jeszcze do podobnego systemu, ale być może kiedyś z pomocą Bożą przyjdzie królestwo pokoju na tę znękaną wojnami ziemię.

Nieznana jest odpowiedź króla Filipa. Może nie odpowiedział wcale, może oklepanemi komunałami? Coprawda co mógłby odpowiedzieć władca Francji w XIV w., kiedy Europa była wielką szachownicą, na której ścierały się wpływy królów, książąt, baronów i panów o rozszerzenie granic swych domenów kosztem ziem sąsiada.

A tymczasem świetny plan porozumienia w Azji wypaczył się z biegiem czasu, pokój nie zapanował i tam na długo.

Inga

—::—::—

ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA L.O.P.P.!!!

Miałam okropną cerę. Skóra moja pokryta była wągrami i miała rozszerzone pory. Wszystkie środki zawiodły. Wreszcie, idąc za radą pewnego chemika, spróbowałam Kremu Tokalon koloru białego (nie tłustego), spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. Po kilku dniach cera była już świeższa i bielsza. Po tygodniu zaś wszystkie rozszerzone pory i wągry znikły, a cera stała się jasną, gładką i delikatną.

Krem Tokaon, koloru białego, zawiera czysty krem i oliwę. Wnikają one do głębi porów i wydobywają z nich głęboko zakorzeniony kurz i brud, którego mydło i woda dosięgnąć nie mogą. Inne cenne składniki, zawarte w Kremie Tokalon, odżywiają odmładzają skórę i ściągają pory. Każda kobieta, nawet w średnim wieku może szybko osiągnąć świeżą, śliczną cerę, jaką mogłaby się szczycić każda młoda dziewczyna.

ważnej polityki budowlanej:

„— W latach dobrej konjunktury mierzono siły na zamiary. I w tych latach rozpoczęto budowy 50 budynków szkolnych, wydając na to około 1.300.000 zł. Dziś budynki te jeszcze nie są wykończone, a włożony kapitał zupełnie się nie rentuje. Typowym przykładem jest szkoła powszechna w Nieświeżu. Olbrzymi budynek murowany, nakryty dachem od kilku lat pusty, a gmina miasta Nieświeża nie jest w możności zapłacenia zaległych należności około 300.000 zł., nie mówiąc już o tem, że niema funduszów na wykończenie tego budynku"..

Ludność województwa jest prawie wyłącznie rolnicza; nawet w miastach stanowi 21 proc., w miasteczkach procent jest jeszcze większy. Jaka jest sytuacja rolników — mieszkańców miast, a więc rolników raczej uprzywilejowanych, bo mających ułatwiony zbyt produktów? Mówi autor: — „Dziś rolnik, mający swe gospodarstwo w mieście, poza większemi ciężarami podatkowemi, nie jest niczem związany z miastem. Bruków i światła przeważnie pozbawiony (gdyż miasto nie ma funduszów na inwestowanie na terenie swych przedmieść), — nie korzysta z żadnych urządzeń kulturalnych".

Tu warto przypomnieć słowa autora na początku książki o „olbrzymim" dorobku kulturalnym i ekonomicznym...

Nie jest tak dobrze z tym „olbrzymim" dorobkiem, skoro mówi się tak:

— „Jak długo nie stworzymy odpowiedniej atmosfery społecznej, dopóki nie wzbudzimy w miastach zdrowej ambicji do stania się w całem tego słowa znaczeniu ośrodkiem kultury i życia gospodarczego — jak długo to dążenie nie będzie wynikiem solidarnej świadomości sfer miejskich — i nie uzewnętrzni się należycie choćby w ubóstwie, ale schludnem i kulturalnem — tak długo olbrzymie fundusze już włożone przez Państwo i Samorząd w urbanizację (?) miast, nie będą się rentowały oraz trudno będzie należycie uzasadnić potrzebę dalszych inwestycyj"..

Tak się mówi na str. 49, a na str. 7, były umieszczone piękne słowa o „dodatnich wynikach" harmonijnej współpracy czynników rządowych, samorządowych oraz całego społeczeństwa"....

Nie czepiajmy się jednak poszczególnych zdań; stwierdźmy tylko, że w świetle danych przytoczonych przez autora, jego teza, co do odrębności i siły wewnętrznej województwa nowogródzkiego, nie da się utrzymać.

Książka została wydrukowana w Nowogródku. Cieszyć się należy, że nowogródzki „Progress" dobrze się wywiązał z zadania; jest w tem p o s t ę p-... Druk staranny, korekta dobra, ale pisownia w niektórych wypadkach bardzo oryginalna. Np. stale się pisze z dużej litery „Ziemia Nowogródzka" (str. 7, 8, 12, 13, 19; 22 i inn.), natomiast z małej litery — „województwo nowogródzkie" (str. 7, 15, 25, 45 i inn). Duża litera ozdabia takie wyrazy, jak „Rząd" (8), „Skarb Państwa" (35), „Państwo i Samorząd" (49), a nawet na str. 11 widzimy: „przy udziale Członków Rządu"... To już szczyt uprzejmości w stosunku do członków!...

W. Chmurkiewicz

Różne wydawnictwa

JOSEPH CONRAD. Wykolejeniec. Powieść w 2-ch tomach. (Dom Książki Polskiej).

Powieść „Wykolejeniec" („An Outcast of the Islands") została uznana przez krytykę angielską za arcydzieło — i słusznie: jest to powieść pod względem kompozycyjnym wprost wyjątkowa. Treść, osnuta na tle stosunków wyspy Celebes, przypomina czytelnikowi „Szaleństwo Almayera", również powieść malajską. W części pierwszej powieści mamy prolog w Macassarze, w drugiej przenosimy się do Sambiru, siedzibty Almayera, następne zarysowują ciekawą akcję dramatyczną, która nie może nie wzruszyć i nie porwać czytelnika. Przekładu dokonała **Aniela Zagórska,** czyli, że przekład jest doskonały.

A. ŻABIŃSKA. Jak białowieskie rysice zostały warszawiankami. „Opowieści Przyrodnicze" nr. 1 pod red. **Z. Bohuszewiczówny.** (Nakł. „Naszej Księgarni").

Tytuł wyraźnie wskazuje na treść: jest to opowiadanie o przygodach małych rypsic, złapanych w puszczy Białowieskiej i przewiezionych do Warszawy, do Ogrodu Zoologicznego. Opowiadaniu została nadana forma powieściowa, która ułatwiła autorce zarysowanie życia zwierząt w sposób wyjątkowo zajmujący. Bardzo miła i pożyteczna książeczka!

HELENA RADLIŃJSKA. Posiew wolności. Listy Joasi Strumińskiej z z etapów zesłania.

WANDA WASILEWSKA. Legenda o Janie z Kolna.

„Przymierze z książką" — Bibljoteka młodzieży pod red. dr. Jana Muszkowskiego. T. VIII i IX. Nakł. „Naszej Księgarni" w Warszawie.

Dwie nowe książki z cyklu „Przymierze z książką", tak niepodobne do siebie bod względem treści, mają jednak cechę wspólną: odtwarzają dzieje walk w imię wielkich ideałów, dla Polski, — zarysowują sylwetki bojowników. Bohaterką powieści Radlińskiej jest młodziutka Joasia Strumińska, która na ławie szkolnej w r. 1906 odczuła powiew pierwszych walk, zwiastujących wyzwolenie Ojczyzny, i rozpoczęła ofiarną pracę. Udział w pracy — walce zaprowadził ją na śmieżne bezdroża Sybiru, ale pozwolił tem silniej cieszyć się wspaniałem zwycięstwem. Przygody Joasi są bardzo ciekawe, tło historyczne zostało zarysowane wiernie. Zakończenie (wolna Polska, syn Joasi — dzielny lotnik, córka pracuje społecznie) jest pełne pogody.

Powieść Wasilewskiej przenosi czytelnika do epoki dalekiej, — do czasów króla Władysława IV. Przygody Jana z Kolna, żeglarza nieustraszonego rycerza na obcym żołdzie, ale swemu królowi i Ojczyźnie zawsze wiernego, — są bardzo ciekawe. Forma literacka powieści jest piękna i opromieniona poezją.

ANTONI ANUSZ. O dobrą społeczną wolę i panowanie prawa. („Nasza Księgarnia").

Spis treści: 1. O dobrą wolę społeczną. 2. Narodzenie Boga. 3. Twórca przymierza pomiędzy poezją i życiem. 4. Istotny rys wielkości Józefa Piłsudskiego. 5. Pietas et gravitas. 6. Wyścig praworzędności. 7. Gabrjel Narutowicz. 8. Przemówienie na III Walnym Zjeździe Sybiraków z dn. 18. VI. 1933. 9. Praca u podstaw. 10. Całym narodem ku odrodzeniu gospodarczemu. 11. Pozory prawdy a prawda. 12 „Prawo moralne, które jest we mnie".

STANISŁAW CYWIŃSKI. Sprawa podziału dziejów literatury polskiej na okresy. Przegląd prób dotychczasowych i pomysły. Odbitka z Prac Historyczno - Literackich ku czci Ignacego Chrzanowskiego.

STANISŁAW CYWIŃSKI. Nowe dzieje literatury pięknej w Polsce. Odbitka „Dziennika Wileńskiego".

JERZY PUTRAMENT. Struktura nowel Prusa. „Z zagadnień poetyki" nr. 2 — Wilno.

EMIL ZEGADŁOWICZ. Uśmiech. Kronika z zamierzchłej przeszłości. — Wyd. drugie. (Księgarnia Nowoczesna). Żywot Mikołaja Srebrempisanego. Z ilustracjami Zbigniewa Pronaszki.

F. SŁAWOJ - SKŁADKOWSKI. Meldunki u Komendanta. „Polska i Świat współczesny" — Bibl. młodzieży Nr. 40. (Wyd. Geb. i Wolff).

Jest to wybór słynnych „Strzępów meldunków" — od czasów zdobycia Mińska do momentu śmierci Komendanta i opisu pogrzebu.

ZIEMIA nr. 2—3. Treść: B. Hryniewicki — „Park Narodowy im. St. Żeromskiego". St. Lencewicz — „Ewolucja antropogeograficzna wyżyny Kielecko - Sandomierskiej". J. Kołodziejczyk — „List Michała Raciborskiego". M. Radwan — „Pierwotne hutnictwo żelazne na północnem zboczu Łysogór". M. Niwiński — „Średniowieczne klasztory na ziemi Sandomierskiej". E. Massalski — „Skałka pod Szewną". Kronika. Przegląd muzealny. Bibljografja.

WSCHÓD — ORIENT — nr. 1. — Treść: W. Bączowski — „Prometeizm polski a idea słowiańska". T. Radwański — „Idea prometejska na tle geopolityki Polski". M. Czokaj - Ogły o rządach sowieckich w Turkiestanie. M. — „Zamiast kroniki ZSSSR". J. C. Van-Sanden — „Wyjątkowy etksperyment konstytucyjny". G. Peradze — „Udział Gruzji w kulturze na Bałkanach". O. Najman Kryczyński — „A. Sulkiewicz". K. Symoniewicz jnr. — „ś. p. Antoni Kałuski". Miscellanea.

PRZEGLĄD FOTOGRAFICZNY — nr. 3. Artykuły: J. Bułhaka, dr. T. Cyprjana i L. Lutyka. Prace fotograficzne: L. Misonne'a (Belgja), A. Wieczorka (Zakopane), M. Kietlińskiej (Miechów) L. Wieleżyńskiego (Lwów), H. Nowaka (Gniezno), J. Koryckiego (?), A. Dobrowolskiego (Mańkiewicze), i A. Progulskiego (Lwów).

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY — nr. 5. Treść: J. W. „Dola dyrektorów". — Ideowa strona oszczędzania. A. K. „Kosztowna fikcja". j. h. — „Język polski w nowem gimnazjum". J. M. — „Postulaty nauczycielstwa szkół samorządowych", J. Trzos — „Z zagadnień progmatyki nauczycielskiej". Z życia T. N. S. W. Kronika. Z żałobnej karty: ś. p. Aleksandra Skulska. Nowe wydawnictwa.

DROGA — nr. 1. — Treść: Cyprjan Norwid — „W rocznicę powstania styczniowego". Ignacy Gliksman: — Drogi i manowce ubezpieczeń społecznych w Polsce". Edward Arnekker — „Belgja, narodowość i świadomość społeczna mas". Leopold Lewin — „Przekłady". Juljusz Żuławski — „Miłość Erazma". Jan Brzękowski — „Bławatne sklepy". Kazimierz Jaworski — „Katastrofa młodzieńcza w życiu Brzozowskiego". Władysław Maliniak — „Żywotność i aktualność romantyzmu politycznego". (I). Sprawy polskie. Sztuka. Książki.

MÓJ PIES nr. 3. W numerze marcowym znajdujemy oryginalne artykuły, piór znanych lekarzy weterynarji i kynologów. Między innemi: „Uwagi na temat typu w hodowli wyżłów polowych" — pisze prof. dr. T. Marchlewski. „Z ostatnich spostrzeżeń naukowych nad nosówką psią" — dr. Fr. Niemczycki. O „Jubileuszowej wystawie Crufta" — londyński korespondent G. Horowitz. „Wykorzystanie pracy węchowej psa przy uwzględnieniu obecnego stanu wiedzy" — ppułk. Stefan Błocki i wiele innych interesujących artykułów.

WŁASNE PORADNIE KOSMETYCZNE W KRAJU I ZAGRANICA
w Wilnie: Instytut Kosmetyczny J. Hryniewiczowej, Mickiewicza 1
Uwaga: Kuponów na bezpłatną poradę żądać w każdej perfumerji

Zakład krawiecki MICHAŁ PIECH i Syn
Wilno, ul. Zamkowa Nr. 10—1 tel. 10 04.
Poleca na sezon bieżący nowości z własnych materjałów oraz powierzonych
KRÓJ I WYKONANIE PIERWSZORZĘDNE. — CENY NISKIE.

DRZEWKA I KRZEWY
owocowe, ozdobne, iglaste i liściaste, krzewy żywopłotowe i t. p. polecają na sezon wiosenny w dużym wyborze
SZKÓŁKI PODZAMECKIE
Hr Franciszka ZAMOYSKIEGO
poczta MACIEJOWICE, wojew. LUBELSKIE.
Ceny na wiosnę zostały zniżone.
Cenniki na żądanie wysyłamy bezpłatnie.

A. PIASECKI S. A.
KRAKÓW
poleca znane ze swej jakości czekolady i karmelki w wielkim wyborze oraz kakao w proszku i biszkopty.

Eden potwierdza enuncjacje Chamberlaina

LONDYN. W toku dłuższej rozmowy, odbytej w piątek z ministrem spraw zagranicznych Beckiem, min. Eden potwierdził oświadczenie kanclerza skarbu Chamberlaina, że Wielka Brytanja jest w tym samym stopniu zainteresowana w utrzymaniu pokoju na wschodzie Europy, co i na zachodzie i że ligowe zobowiązania W. Brytanji będą w jednakowym stopniu dotrzymane niezależnie od tego, czy chodzić będzie o wschodnią, czy zachodnią Europę.

Powrót min. Becka

WARSZAWA. Wczoraj wieczór powrócił z Londynu do Warszawy minister spraw zagranicznych J. Beck z małżonką. Z p. ministrem Beckiem wrocili dyrektor gabinetu p. m. Łubieński i sekretarz osobisty p. Siedlecki.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyższych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szembekiem na czele oraz przez ambasadora W. Brytanji Kennarda z członkami ambasady.

Wiosna się zbliża, a z nią?..
Trwała ondulacja, wykonywana w pierwszorzędnych salonach piękności
„CARMEN"
Najnowsze aparaty do ondulacji trwałej: elektryczny „Fuva - Princess" i powietrzny „Fuva - Diva" (szwajcarskie), elektryczny „Ideal" - Berlin, parowy — „Vaparul" — Belgja, 8 aparatów do suszenia włosów. — Obszerny, elegancki, czysty i jasny lokal, dużo powietrza. Salony: damski, męski, specjalny gab. kosmet., trzy kabiny do farbowania włosów i manicur. Ceny minimalne. Zaszczycani względami J. W. P., gorąco polecamy nasz zakład Paniom dawnym, obecnym i nowym.
Firma moja daje całkowitą gwarancję pierwszorzędnego wykonania wszelkich zabiegów
Z wysokiem poważaniem
„CARMEN"
Właść.: Ludomir Rydlewski
Wilno, Mickiewicza 4, tel. 17-54.

Uroczyste otwarcie wystawy sztuki łotewskiej

WARSZAWA. Dziś rano w salonach Zachęty odbyło się uroczyste otwarcie reprezentacyjnej wystawy sztuki łotewskiej. Wystawa ta, nad którą wysoki protektorat objął Pan Prezydent Rzplitej, urządzona została staraniem Tow. Zachęty, Tow. Polsko - Łotewskiego i przy pomocy poselstwa łotewskiego w Warszawie. Aktu otwarcia wystawy dokonał jej Wysoki Protektor Pan Prezydent Rzplitej.

Chcesz mieć wesołe święta?
Wstąp do firmy
ESBROCK-RADJO Co.
Wilno, Mickiewicza 23, tel. 18-06
Tam nabędziesz najnowocześniejszy
3-zakresowy radjoodbiornik
na dogodnych warunkach spłaty po niskich cenach.

KREM-PUDER
Te dwa bliźniacze środki, sporządzane z cząstek cebulki lilji białej, są podstawowemi i nieodzownemi artykułami toalety Pani. Krem odżywia skórę, czyni ją elastyczną i jedwabiście miękką, usuwa zmarszczki, zapobiega tworzeniu się nowych. Puder delikatną, ale dobrze przylegającą warstewką, subtelnie tonuje pożądaną karnację, darzy świeżością i nieodpartym powabem młodości. Ale musi to być krem i puder Abarid
ABARID

Kiedy się zbiorą sygnatarjusze Locarna

PARYŻ. „Le Journal" donosi, że Flandin, który wczorajszy dzień spędził w Paryżu, otrzymał od Edena propozycję zwołania zebrania przedstawicieli mocarstw lokarneńskich natychmiast po otrzymaniu propozycyj niemieckich.

Zebranie nie miałoby na celu poddania dyskusji tego, co zostało postanowione 19 marca w Londynie, lecz rozpatrzenie warunków, w jakich ustalony poprzednio plan mógłby być dostosowany do tego, co przyjdzie z Berlina.

Flandin wyraził swą zgodę na tę propozycję, wychodząc z założenia, że jest rzeczą konieczną, aby mocarstwa lokarneńskie utrzymywały ścisły kontakt, bądź to, aby wspólnie w sposób stanowczy odrzuciły propozycje niemieckie, gdyby były nie do przyjęcia, bądź też aby zająć zupełnie zgodne stanowisko, gdyby było coś do przyjęcia z przyszłej propozycji Niemiec. Zebranie odbędzie się, jak się zdaje, w końcu Wielkiego Tygodnia w Paryżu lub, co jest bardziej prawdopodobne, w Brukseli.

Włochy dyktują twarde warunki

Zniesienie sankcyj i desinteressement w sprawie Abisynji

RZYM. Wobec wczorajszych enuncjacyj półurzędowych stwierdzających, że samo zniesienie sankcyj nie mogłoby dać zadośćuczynienia Włochom, w tutejszych kołach prasowych mówią, że w razie rokowań w ramach Ligi Narodów na temat sprawy abisyńskiej Włochy żądać będą: 1) zniesienia sankcyj, 2) odwołania przez Ligę Narodów wszystkich uchwał, ogłaszających Włochy za stronę winną wywoływania wojny, 3) zobowiązania mocarstw o nieudzielaniu pomocy Abisynji.

Jednakże uchodzi za wątpliwe, czy nawet za cenę spełnienia tych żądań Włochy zgodzą się na zaniechanie działań wojennych w Afryce wschodniej. Panuje natomiast przekonanie, że ewentualne spełnienie tych warunków mogłoby ułatwić poważnie współpracę Włoch na terenie Europy, zwłaszcza, gdy by współpraca ta spowodowana kontrpropozycjami Niemiec w kwestji Locarna, stała się bardziej aktualna.

KONCESJA FRANCUSKA w Szanghaju

KOMUNISTYCZNĄ BAZĄ OPERACYJNĄ

TOKJO. Agencja Domei podaje: Z Szanghaju z miarodajnych źródeł donoszą, iż komuniści po zawarciu paktu francusko-sowieckiego utworzyli bazę operacyjną w koncesji francuskiej w Szanghaju. Ostatnie antyjapońskie wystąpienia studentów chińskich uniwersytetu Futan w Szanghaju miały swą podstawę operacyjną w koncesji francuskiej.

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Moskwy, że według wiadomości z Ułan-Bator pomiędzy ZSRR. a mongolską republiką ludową zawarty został pakt wzajemnej pomocy.

Komunikaty z frontu

WARSZAWA. Na podstawie wiadomości z różnych źródeł, P. A. T. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach Abisynji w dniu 28 bm.:

Wojska włoskie, jak można wnosić z wiadomości ze źródeł zarówno angielskich, jak włoskich i abisyńskich, nie napotykają na żaden opór w swym marszu w północno-zachodniej Abisynji. Ani Włosi, ani Abisyńczycy nie donoszą o żadnych bitwach ani starciach na tym odcinku, prawdopodobnie więc wojska włoskie będą posuwały się nadal w kierunku południowym.

Według brzmienia oficjalnego komunikatu abisyńskiego, w ubiegły czwartek podczas bombardowania Kworam strącono dwa samoloty włoskie, które stanęły w płomieniach zanim spadły na ziemię. Załogi obu samolotów zginęły. Kworam i okolice w ciągu ostatnich trzech dni były kilkakrotnie bombardowane przez włoskie samoloty, poszukujące prawdopodobnie głównej kwatery Haile Selassie. Abisyńczycy stwierdzają, iż zrzucono liczne bomby gazowe.

Na froncie południowym lotnictwo włoskie również wykazuje ożywioną działalność. Dzisiaj i wczoraj nad Harrarem przeleciały włoskie samoloty wywiadowcze. Rząd abisyński protestuje przeciwko twierdzeniom Włochów, iż w Harrarze czynione są poważne przygotowania o charakterze wojskowym.

Nowy zarząd Związku Peowiaków

WARSZAWA. W siedzibie Związku Peowiaków odbyło się wczoraj zebranie pod przewodnictwem prezesa premjera Kościałkowskiego w celu wyboru nowego zarządu. Na zebraniu ukonstytuował się nowy zarząd w składzie następującym: prezes — Marjan Zyndram - Kościałkowski, wiceprezesi — Jan Pohoski, Wacław Jędrzejewicz i inżynier Stanisław Kucharski. Sekretarz Jan Łepkowski, skarbnik Tadeusz Wicherski, kierownictwo Bratniej Pomocy objęli Marjan Klott, Edward Rożnowski, Kazimierz Piórkowski. Sekcję personalną prowadzi inż. Jerzy Budzyński. Sekcję historyczną płk. Herfort i płk. Bortkiewicz. Kierownictwo sekcji kulturalno - oświatowej objęła posłanka Wanda Pełczyńska, a kierownictwo sekcji młodzieżowej płk. Ignacy Wądołkowski. Sekcją społeczno wiejską będzie zarządzał inż. Janusz Rudnicki a inspektorem zarządu głównego został p. Stefan Woynar - Byczyński.

Od Administracji

Uprzedzamy naszych Sz. Sz. Prenumeratorów, że z dniem 1-go kwietnia 1936 r. wstrzymamy wysyłkę pisma wszystkim, zalegającym do tego dnia w opłacie.

Skład przyborów fotograficznych
Józef Wojczyk i S-ka
Wilno, ul. Wileńska 38
poleca najnowsze aparaty, płyty, błony, papiery i chemikalje.
Nowoczesne laboratorjum
wykonuje fachowo tanio i szybko prace amatorskie.

NA SEZON 1936 rok
już nadeszły
MOTOCYKLE
światowo znanych marek
„Norton" i „Royal-Enfield"
NA DOGODNYCH WARUNKACH SPŁATY.
Zastępstwo najtrwalszych
opon „DUNLOP"
„ESBROCK-MOTOR"
ALBERT ETINGIN i S-ka
WILNO, MICKIEWICZA 23, TEL 18 06.

Kto próbował ten przekonał się
iż **WINA** wytwórni
W. OSMOŁOWSKI WILNO
są stare, leżałe, mocne i zdrowe.
Poleca się wino „MIESZANKA JAGODOWA"
Do nabycia w sklepach winno-spożywczych.

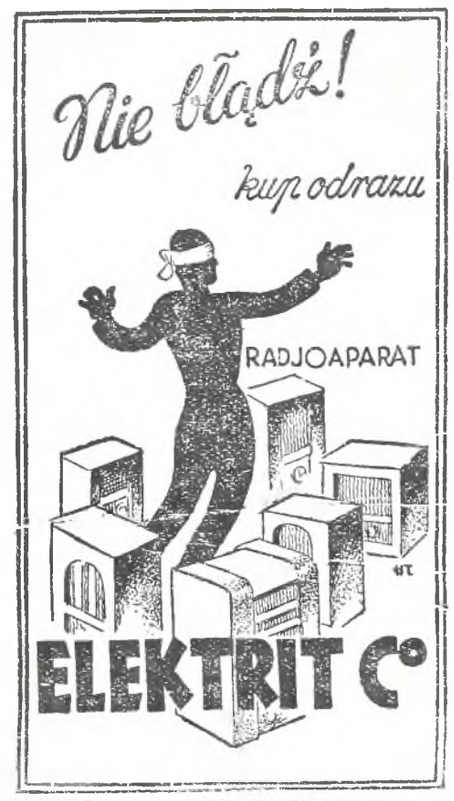

Przemówienie marszałka Cara

(POCZĄTEK NA STRONIE 1-EJ).

sowych, które tyle szkody przyczyniły państwu i tyle zamętu wprowadziły do życia publicznego.

Ale sprawa ta, zazębiająca się niewątpliwie swojemi trybami o bieg prac sejmowych, wychodzi poza zasięg bezpośredniego oddziaływania Sejmu, jako oficjalnej reprezentacji opinji publicznej, i musi być pozostawiona swobodnej inicjatywie dojrzewającej świadomości społecznej.

Sejm i Rząd

Nie w mniejszym stopniu przejawiła się niezależność pracy poselskiej w stosunku do rządu.

Nowa konstytucji w odróżnieniu od dawnej, stara się w sposób jasny określić kompetencje naczelnych organów państwowych. Stojąc na gruncie jednolitości i niepodzielności władzy państwowej, Konstytucja obowiązująca oznaczała dokładnie zakres uprawnień zarówno Sejmu, jak i rządu, rozgraniczając ściśle funkcje, zlecone każdemu z tych organów władzy państwowej.

Próba przekroczenia tej granicy byłaby niezgodna z duchem i literą nowej Konstytucji zarówno wtedy, gdyby Sejm zapragnął przywłaszczyć sobie funkcje rządzenia państwem, jak i wówczas, gdyby rząd zamierzał wtargnąć w sferę uprawnień Sejmu. Podobna próba byłaby nietylko sprzeczna z podstawowemi założeniami konstytucji, noszącej podpis, a więc zaaprobowanej przez najwyższy autorytet w Polsce — Józefa Piłsudskiego — ale byłaby niebezpieczną dla wewnętrznego ładu w Polsce i opóźniałaby utrwalenie się nowych form ustrojowych naszego państwa.

Sądzę, że krótkie, jak dotychczas, doświadczenia, osiągnięte podczas prac tego Sejmu w rozpoczynającej się kadencji, pozwalają mniemać, że ten cel zostanie w całej pełni osiągnięty, i że w nowym układzie stosunków konstytucyjnych Izba poselska zdobędzie sobie należyty autorytet i pozyska pełne zaufanie społeczeństwa, którego jest legalną reprezentacją.

Sądzę również, że inne czynniki państwowe, a zwłaszcza rząd, z którym Sejm z natury swych funkcyj współpracować musi, w tem z podstaw prawnych wyrastającem dążeniu Sejmu upatrywać będą jedyną i najwłaściwszą formę prawidłowego kształtowania się wzajemnych stosunków.

Pełnomocnictwa nie uszczuplają kompetencji parlamentu

Dlatego też nie mogę dopatrzeć się uszczuplenia praw Sejmu w udzieleniu rządowi już dwukrotnie podczas obecnej kadencji pełnomocnictw do wydawania dekretów Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Uchwalając pełnomocnictwa, Sejm nie wyrzekł się swoich uprawnień w dziedzinie ustawodawstwa, lecz kierując się względem na interes publiczny, uczynił użytek z instytucji prawnej, przewidzianej ustawą konstytucyjną, a pozostającej w jego swobodnej i niczem nie krępowanej dyspozycji.

Ten akt rozwagi i przezorności stwierdza raz jeszcz dojrzałość i realizm polityczny Sejmu, liczącego się przedewszystkiem i ponad wszystko z dobrem państwa i koniecznościami państwowemi.

Wysoki Sejmie.

Warunki polityczne, wśród których żyjemy, wymagają ciągłej i nieustannej pracy.

Nam, jako Izbie poselskiej, przypada w udziale zaszczytny obowiązek reprezentowania w życiu państwowem Polski opinji publicznej i związywania szerokiego ogółu społecznego z zadaniami państwa.

To też obecnie, kiedy wobec zbliżającej się ku końcowi sesji prace na terenie Sejmu ulegną przerwie, nie należy uznać zadania za spełnione w całej rozciągłości. Teraz właśnie, w okresie konstytucyjnej przerwy, która odpowiada duchowi nowego ustroju.

Wysokowartościowy PORTLAND **cement „WIEK"**
WAGONOWO I DETALICZNIE
poleca firma
Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe
M. DEULL S—CY Wilno
Biuro: Jagiellońska 3—6, telefon 8-11
Składy i bocznica Kijowska 8, tel. 999

TEATR MUZYCZNY
„LUTNIA"
Dziś o g. 12.15 w.
„Poranek Symfoniczny"
o g. 4 pp. **TY TO JA** Ceny zniżone.
O g. 8.15 w.
„BIEDNY JONATAN"

Dochodzenia w sprawie ostatnich zajść krakowskich

W sprawie zajść z dnia 23 marca 1936 r., które rozegrały się na ulicach Krakowa — prowadzą osobiście dochodzenie prokuratorzy dr. Szypuła i dr. Klimczyk.

Uporczywe zaparcie...
można usunąć, zażywając zioła francuskie The Chambard, znane prawie od stulecia. Cena pudełka zł. 1,30.

NOWOŚĆ!
Franciszek Olechnowicz
SIEDM LAT w szponach G. P. U.
Cena egzemplarza 1 zł. 80 gr.
Do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich.
Skład główny u autora: Ludwisarska Nr. 11, m. 18.

Na Zjazd Dziennikarzy

WILNO. W niedzielę, dnia 29 bm. odbędzie się w Warszawie w gmachu sejmowym doroczny walny zjazd członków Związku Dziennikarzy Rzplitej Polskiej.

Z ramienia Syndykatu dziennikarzy wileńskich wyjechali na zjazd prezes Syndykatu p. Marjan Szydłowski i p. Józef Jurkiewicz.

—::—::—

Przyjmowanie całkowitej spłaty należności za Pożyczkę inwestycyjną

WILNO. Delegat 3 proc. Pożyczki inwestycyjnej wydał okólnik, dopuszczający spłacenie pozostałej należności za pożyczkę przez subskrybentów, którzy pokrywali dotąd należność drobnemi ratami, a chcą obecnie spłacać ją całkowicie, by otrzymać obligacje. Subskrybenci, którzy pokryją pozostałość do dnia 31 marca r. b. otrzymają oryginalne obligacje w pierwszym terminie, jednakże bez kuponu Nr. 3.

—::—::—

Rozsyłanie zawiadomień o ryczałtowym podatku obrotowym

WILNO. W związku z rozporz. min. Skarbu Urzędy Skarbowe do 31 marca zawiadomią płatników podatku obrotowego w formie ryczałtu o zaliczeniu ich do określonej grupy. Płatnikowi przysługuje w ciągu 14 dni od doręczenia zawiadomienia prawo złożenia pisemnego wniosku, iż nie zgadza się z Urzędem Skarbowym i prosi o przeniesienie go do innej grupy ryczałtu. Wniosek taki jest wolny od opłaty stemplowej. W razie nieosiągnięcia porozumienia pomiędzy płatnikiem a naczelnikiem Urzędu, przedsiębiorstwo płatnika zostaje wyłączone z przedsiębiorstw opłacających ryczałt. Brak reklamacji po otrzymaniu zawiadomienia Urzędu Skarbowego, stanowi dowód, iż płatnik zgodził się z wnioskiem Urzędu Skarbowego.

— **Przy rozmaitych niedomaganiach** naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często mała ilość działa już pewnie. Zalec. przez lek.

Przepisy rowerowe

WILNO. W związku z okresem wiosennym i pojawieniem się rowerów na ulicach oraz za miastem należy przypomnieć, że rozporządzenie wojewody wileńskiego z 29 sierpnia 1932 r. zabrania przewożenia na rowerach lub motocyklach osób, trzymanych na ręku lub przed kierowcą. To samo rozporządzenie pozwala na przewożenie na rowerach i motocyklach jednej osoby, poza kierowcą, dla której jednak musi być urządzone osobne siedzenie. Motocykle z przyczepkami mogą służyć do przewożenia tylko 3-ch osób. Za nieprzestrzeganie tego zarządzenia grozi kara grzywny do 1000 zł. i 6 tygodni aresztu.

—::—::—

Bezrobotni przed F. Pracy

WILNO. Wczoraj znowu przed Funduszem Pracy zebrali się bezrobotni w sprawie przyznania im pracy lub zasiłków.

Bezrobotni byli ponadto w Magistracie, gdzie domagali się załatwienia sprawy przyjmowania do robót kanalizacyjnych.

Przy bólu głowy

Aspirina, obecnie preparat krajowy.

ASPIRINA BAYER

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Cena za 6 tabl. obecnie już tylko Zł. 0.90, za 20 tabl. Zł. 2.25

Powrót p. Samoluka...

Krawiec Samoluk o którego kombinacjach handlowych z materjałami klientów i przyborami, wziętemi ze sklepów na raty tyle się pisało w prasie wileńskiej, a który następnie cznychnął dyskretnie zagranicę i rzekomo oparł się aż w Buenos Ayres, onegdaj wrócił niespodzianie do Wilna i grzecznie stawił się na policję, demonstrując ad oculos swój paszport zagraniczny....

Jednocześnie wyjaśnił w obszernej allokucji władzom swoje sprawy życiowe, z której treści wynikało, że czysty jest jako łza, zagranicę wyjeżdżał w sprawach zawodowych, zaś zakupy patefonów na raty i tp. to sprawki jego żony, z którą się rozstał....

Wysłuchano uprzejmie wszystkich tych wyjaśnień i.... i przymknięto nara zie rozmownego podróżnika...

Ot, tak, dla pewności!...

Wincuk Markotny

Najwyższe uznanie dla szlachetnego gatunku

dn. 16. marca 1936 r.

...Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego wyraża podziękowanie Panom za odstąpienie bobin bibułki żółtej, używanej na tutki "Morwitan", a przeznaczonej w Pol. Mon. Tyt. do wyrobu papierosów dla Pana Prezydenta Rzplitej.

Wice-Dyrektor Polskiego Monopolu Tytoniowego /Al. Lewicki

Morwitan STANISŁAWA WOŁOSZYŃSKIEGO

zaszczytnie wyróżniona zwijka (gilza, tutka)

Królewszczyzna bez wody

GŁĘBOKIE. Wskutek zepsucia się na stacji kolejowej w Królewszczyźnie pompy motorowej, wodne hydranty kolejowe zostały zamknięte dla ludności cywilnej. Wobec tego ludność Królewszczyzny pozostała bez wody. Delegacja ludności zwróciła się do naczelnika oddziału drogowego PKP. w Królewszczyźnie z interwencją o szybkie uruchomienie pompy.

Jednocześnie ludność ma zamiar zwrócić się do starosty powiatowego z prośbą o zarządzenie wybudowania przynajmniej jednej studni publicznej w Królewszczyźnie.

—::—::—

Konfiskata za podjudzanie

GŁĘBOKIE. Starosta powiatowy dziśnieński skonfiskował wychodzące w Głębokiem numery z dnia 27 bm. czasopism żydowskich „Głubokier Woch" i „Głubokier Łeben" za umieszczenie artykułów, zawierających nieprawdziwe wiadomości o zajściach w Przytyku i o projekcie ustawy o uboju zwierząt w rzeźniach. Z tych samych powodów został skonfiskowany numer z dnia 20 bm. czasopisma „Głubokier Woch".

PRZYGOTOWANIA DO UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNYCH w DN. 12. V.

We wtorek odbędzie posiedzenie sekcji uroczystości pogrzebowych

WILNO. W związku z przygotowaniami do uroczystości żałobnych w dniu 12 maja rb. w którym to dniu ma nastąpić złożenie serca Marszałka Piłsudskiego w mauzoleum na cmentarzu Rossa zwołane zostało na wtorek, 31 marca godz. 18-tą, do sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego, posiedzenie sekcji uroczystości pogrzebowych wojewódzkiego komitetu uczczenia pamięci Marszałka.

Na posiedzeniu omawiane będą sprawy związane z ostatecznem ustaleniem programu obchodu przeniesienia serca oraz z przygotowaniem pomieszczeń dla wycieczek i pojedyńczych osób, które w tym dniu spodziewane są w wielkiej liczbie z całej Polski.

Przewodniczący sekcji gen. Stanisław Skwarczyński. W skład sekcji wchodzi kilkudziesięciu przedstawicieli władz, duchowieństwa, wojskowości, zarządu miasta Wilna, kół technicznych i in.

Na posiedzenie to przybędą z Warszawy rtm. Woyzbun z adjutantury ministra spraw wojsk., radca Łaniewski z ministerjum spraw wewn. zastępca nacz. wydz. turystyki z ministerjum komunikacji Szelichowski oraz dyr. biura wykonawczego zarządu głównego Ligi Popierania Turystyki dr. Zieliński.

Zaproszenia na posiedzenie sekcji zostały do członków wysłane.

Wycieczki szkolne w dniu 12 maja

Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego wydał okólnik do dyrektorów, inspektorów szkolnych i kierowników szkół w sprawie wycieczek szkolnych, jakie przybywać będą do Wilna celem złożenia hołdu sercu Marszałka.

W związku ze spodziewanem przybyciem większej liczby wycieczek szkolnych do Wilna, zwłaszcza na uroczystości przeniesienia serca do mauzoleum, wszystkie wycieczki szkolne będą całkowicie obsługiwane przez szkolne schronisko wycieczkowe, które może dysponować 300 miejscami noclegowemi.

Każda wycieczka szkolna powinna przynajmniej na miesiąc wcześniej przysłać pisemne zgłoszenie do schroniska w Wilnie (Dominikańska 3-5). Wycieczki, które nie otrzymają potwierdzenia od schroniska, że zgłoszenie ich zostało przyjęte i noclegi zapewnione, powinne się wstrzymać z wyjazdem.

—o—

Samobójstwo po stracie konia

WILNO. Wczoraj rano popełnił samobójstwo 36-letni Piotr Michałowski, dorożkarz, zamieszkały przy ulicy Środkowej 6.

Desperat powiesił się na poręczy łóżka i nim zdołano przyjść mu z pomocą, już nie żył.

Powodem targnięcia się na życie była strata konia, który onegdaj zranił sobie nogę, tak że nie mógł już więcej pracować.

dla delikatnych główek DELIKATNE MYDŁO BEBE SZOFMANA

Miljonowe zobowiązania miasta

WILNO. Na dzień 31 marca zobowiązania długoterminowe m. Wilna wynoszą zł. 19,480.000. Zobowiązania krótkoterminowe sięgają sumy zł. 1,220,000

—::—::—

Z SĄDÓW

SZÓSTY DZIEŃ WIELKIEGO PROCESU KOMUNISTYCZNEGO

WILNO. Wczoraj w dalszym ciągu przemawiali obrońcy oskarżonych. Następnie ponownie zabrał głos prokurator Piotrowski, który w dłuższej replice podważał tezy obrońców. Po replice obrońców przewodniczący wiceprezes W. Brzozowski oznajmił, że wyrok będzie podany w poniedziałek.

Z. A.

—::—::—

Rozwiązane organizacje litewskie

WILNO. Władze administracyjne rozwiązały oddziały litewskiego towarzystwa im. św. Kazimierza we wsiach Marjampol, Izagorje, gm. rudomińskiej, oraz ochronki i czytelnie w tychże miejscowościach, należące również do tego towarzystwa. W lokalach tych organizacyj stwierdzono, że znajdowały się tam zakazane książki, w ochronkach zaś prowadzone było nielegalne nauczanie dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym.

Ponadto członkowie litewskiego towarzystwa im. św. Kazimierza w Marjampolu stawiali czynny opór celem niedopuszczenia kontroli tego oddziału.

„Irysowa"

wykwintna czekolada nadziewana

E. WEDEL

Do 31-go marca wykorzystać można ulgi w spłacie zaległości podatkowych

WILNO. Jak notowaliśmy, marzec dla płatników podatkowych, mających zaległości w podatkach, ma specjalne znaczenie, bowiem z dn. 31 b. m. upływa termin dokonania wpłat, umożliwiających uzyskanie dość znacznych ulg w spłacie zaległości.

Tak więc na podstawie rozporządzenia min. Skarbu z dn. 15 kwietnia 1935 r. płatnikowi, który w roku budżetowym 1935/36, zapłaci dobrowolnie przypisany mu w tym roku podatek, umarza 15 proc. zaległości, powstałych przed 1 kwietnia 1934 r., a odroczonych do 31 marca 1938 r. Niewypełnienie tego obowiązku, t. j. dopuszczenie do powstania nowej zaległości, powoduje natychmiastową wymagalność odroczonych zaległości wraz z odsetkami.

Pozatem wpłaty na poczet zaległości dokonane w ciągu bież. roku budżetowego, umarzają te zaległości w 250 proc. (wpłacone 100 zł. umarza 250 zł. zaległości).

Rok budżetowy kończy się 31 b. m., pozostało już zatem tylko kilka dni do dokonania wpłat, umożliwiających wykorzystanie omawianych ulg.

Również tylko do dnia 31 b. m. można będzie wykorzystać uprawnienia, wynikające z rozporządzenia z dn. 15 lutego b. r. o umarzaniu drobnych zaległości. Jak wiadomo, rozporządzenie to skreśla zaległości do 400 zł., powstałe przed dniem 1 stycznia 1934 r. Przy zaległościach większych również umorzeniu ulega kwota 400 zł., pod warunkiem wszakże, iż pozostała część zaległości wpłacona zostanie w ciągu marca.

Zaznaczyć należy, iż ulgi wynikające zarówno z rozporządzenia z dnia 15 kwietnia 1935 r., jak i z dn. 15 lutego b. r. stosuje się w każdym z podatków odrębnie, co znacznie zwiększa zakres tych ulg.

Nie zwlekaj!

Jeszcze dzisiaj kup puszkę OVOMALTYNY. Jej działanie odżywcze i wzmacniające udowodni Ci odrazu, że

OVOMALTYNA Dra WANDERA

jest niezbędna dla utrzymania zdrowia i radości życia

Wszędzie do nabycia w cenie już od zł. 1.20 za puszkę

Zwłoki nad brzegiem Wilji

WILNO. Koło przystani wioślarskiej „Błękitna Jedynka" znaleziono wczoraj zwłoki mężczyzny lat 35 — 40, wyrzucone przez Wilję. Okazało się, że zmarłym jest Franciszek Pawłowski z ul. Nadleśnej, b. akwizytor ogłoszeniowy. Popełnił on najprawdopodobniej samobójstwo przed paru tygodniami, kiedy to po wyjściu z domu zaginął. Obrażeń na ciele topielca nie ujawniono.

—::—::—

O pożarze w Kolonji kol.

WILNO. Notowaliśmy wczoraj, że w Kolonji Kolejowej spłonęła nowobudująca się willa inż. Piegutkowskiego. Pożar wzniecili robotnicy, którzy miast go ugasić, zbiegli.

Wczoraj policja zatrzymała owych robotników, którymi okazali się bracia Fiedukowie (Obozowa 12) i S. Ilgin (Trwała 50). Tłumaczą się oni, że próbowali ogień gasić, lecz zbiegli w obawie przed samosądem mieszkańców Kolonji, przerażonych pożarem.

W okolicy wsi Pustylki, gm. podbrzeskiej, w odległości 500 m. od granicy litewskiej, odnaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny, w stanie zupełnego rozkładu.

Przypuszczają, że są to zwłoki umysłowo - chorego, którego widziano w tej okolicy ubiegłej jesieni.

Teatr Pohulanka

Dziś o g. 4 pp.

Wesele Figara

komedja w 5 aktach

WYRWANIE TOREBKI

WILNO. Wczoraj na ul. Mickiewicza koło pl. Orzeszkowej przechodzącej w towarzystwie koleżanki uczenicy szkoły „Nasza Szkoła" jakiś chłopak wyrwał torebkę. W torebce było kilka złotych i różne drobiazgi. Sprawcę, którym okazał się uczeń szkoły powszechnej, zatrzymano.

KRONIKA WILEŃSKA

NIEDZIELA Dziś 29 Bustazego Jutro Anieli

Wschód słońca g. 5.02

Zachód słońca g. 5.47

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Z dnia 27 marca 1936 r.

Ciśnienie średnie: 768.
Temperatura średnia: +1.
Temperatura najwyższa: +3.
Temperatura najniższa: —2.
Opad: —
Wiatr: północny.
Tendencja: wzrost ciśnienia.
Uwagi: pogodnie.

PROGNOZA POGODY

Według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

do wieczora dnia 29 marca 1936 roku

W całym kraju pogoda słoneczna, rankiem miejscami mgły. Po nocnych przymrozkach większy wzrost temperatury. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

—::—::—

PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES'A".

Kremer Iza, artystka z Łodzi, Span Izrael, impresarjo z Warszawy, Bincer Henryk, kupiec z Krakowa, Bar Józef, urzędnik z Warszawy, płk. Buczyński **Marjan z Lidy.**

Hotel Europejski

Pierwszorzędny

Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU EUROPEJSKIEGO.

Raczyński Edward z Warszawy, Finkenstein Józef, dr. z Łukowa, Kaler Henryk, kupiec z Warszawy, Zandberg Jakób, inż. z Warszawy, Iwieński Naum, przemysłowiec z Gdańska, Czorn Ferdynand, przemysłowiec z Gdańska.

—::—::—

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: Rostkowskiego (Kalwaryjska 31), Wysockiego (Wielka 3), Frumkinów (Niemiecka 23), Augustowskiego (Kijowska 2).

KOŚCIELNA

— **Rekolekcje dla Pań z inteligencji.** urządzane staraniem Koła Byłych Wychowanek gimn. Sióstr Nazaretanek, rozpoczną się we środę 1-go kwietnia o godz. 19-ej w kaplicy klasztornej (ul. Sierakowskiego 13) i trwać będą w tym samym czasie do dnia 7-go kwietnia. Konferencje wygłosi O. Franciszek Świątek Redemptorysta. Karty wstępu do nabycia w sekretarjacie gimnazjum.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Ogólne zebranie członków Chrz Zw. Zaw. Fryzjerów** odbędzie się w poniedziałek 30-go marca 1936 r. o godz. 8-ej. min. 30 (20-ej min. 30) w sali przy ul. Metropolitalnej 1. Omawiane będą sprawy zawodowe, organizacyjne, sprawozdanie z działalności Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

RÓŻNE

— **Zmiana adresu.** Towarzystwo Filatelistów i Numizmatyków w Wilnie zostało przeniesione do nowego lokalu przy ul. Mickiewicza 22 — 2.

Zebrania zwyczajne członków odbywają się w każdą środę między godziną 17-tą a 20-tą.

— **Pan Twardowski** jest dla wszystkich dozwolony. Dziś początek o godz. 12-ej. Kino Pan.

— **Zaszczytne wyróżnienie** stało się udziałem znanych zwijek „Morwitan". Jak się dowiadujemy, doskonała bibułka tych zwijek została zastosowana specjalnie do wyrobu papierosów dla Pana Prezydenta Rzplitej, co świadczy o naprawdę wysokim poziomie wyrobu „Morwitan".

— **Znana** z wykwintnej kuchni **Restauracja „ZACISZE"** (ul. Mickiewicza 25) zyskała sobie w ostatnich czasach rozgłos przez zorganizowanie doborowych występów artystycznych. Ruchliwy Zarząd zapowiada nowe atrakcje i zmianę programu już w najbliższych dniach. A więc, uwaga bywalcy.

TEATR I MUZYKA

— **Wieczór pieśni religijnych.** Tow. Śpiewacze „Hasło" celem obudzenia zamiłowania do pieśni organizuje w sali Misyj Wewnętrznych — Św. Anny 13, kilka cyklów pieśni.

I-szy „Wieczór pieśni religijnych" odbędzie się w dniu 29 marca r. b. o godz. 7-ej wiecz.

Dochód z ofiar przeznacza się na biedne dzieci w „Ochronce Dziennej" przy ul. Dar 6.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". Występy Oli Obarskiej.** Dziś o g. 8,15 powtórzenie wczorajszej premjery klasycznej operetki Millockera „Biedny Jonatan" [illegible]

Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni". Dziś o g. 4 pp. grana będzie ulubiona dla swych przezabawnych sytuacji, ciętej, aktualnej satyry, oraz pięknych melodji najnowsza operetka Simonsa „Ty to ja" z Olą Obarską i S. Bestani w rolach głównych. Ceny zniżone.

Dzisiejszy poranek symfoniczny w „Lutni". Dziś o g. 12 m. 15 poranek symfoniczny, który będzie posiadał niezwykle dużo wartości atrakcyjnych. Wystąpi na nim nieporównana śpiewaczka Stanisława Korwin - Szymanowska, której sztuka pieśniarska stoi na najwyższym stopniu doskonałości. Dyrygentem tego poranku będzie dyr. Adam Wyleżyński, [illegible]

— **TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Ostatnie przedstawienie „Wesele Figara" — po cenach propagandowych!** Dziś, w niedzielę dn. 29. 3. Teatr Miejski na Pohulance gra: o godz. 4-ej popoł. i o godz. 8-ej wiecz. — arcydoskonałą i wielce zabawną komedję w 5ciu aktach Beaumarchais'ego „Wesele Figara" w świetnem wykonaniu całego zespołu, z K. Dejunowiczem (Figaro) i E. Wieczorkowską (Zuzią) na czele. Reżyserja Karola Borowskiego. Przepiękna i bogata wystawa. **Chóry i orkiestra pod batutą S. Czosnowskiego** Są to dwa ostatnie przedstawienia tej komedji. Ceny propagandowe.

Premjera- We wtorek dn. 31-go marca o godz. 8-ej wiecz. w Teatrze Miejskim na Pohulance odbędzie się **premjera nowej sztuki,** jednego z najpopularniejszych komedjopisarzy współczesnych W. Fodora pt. „Matura".

— **TEATR „REWJA", ulica Ostrobramska 5.** Dziś, w niedzielę o godz. **4 min. 45,** 7-ej i 9 min. 15 ostatnie trzy przedstawienia programu rewjowego p. t. „Licytacja świata".

— **TEATR REWJI „MURZYN", ul. Ludwisarska 4.** Dziś ostatni dzień programu rewjowego pt. „To jeszcze nic". Udział bierze cały zespół artystyczny oraz pożegnalnie występujący chór kozaków kubańskich.

CO GRAJĄ W KINACH?

PAN — Pan Twardowski.
CASINO — Za chwilę szczęścia.
HELIOS — „Samochód Nr. 99".
ŚWIATOWID — Wojna w królestwie walca.

14 radjosłuchaczy posiada odbiorniki z tym znakiem-oto dowód zaufania

ECHO

Niska cena — Dogodne raty

Specjalne warunki sprzedaży za POŻYCZKĘ NARODOWĄ

udostępniają najszerszym kołom publiczności nabycie doskonałych odbiorników ECHO

Bliższe informacje i sprzedaż w sklepach radjowych: Wilno—Block-Braun, S. A., Mickiewicza 31, „Ogniwo" M. Gniadkowski, Świętojańska 9, M. Żejmo, Mickiewicza 24; Baranowicze—W. Rożewski i J. Karaś, Nowogródzka 2; Grodno—„Ogniwo" Dominikańska 18; Głębokie—I. Lewitan, Zamkowa 23; Lida: „Elektrorad", Suwalska 21, K. Wróblewski, Sawalska 77; Słonim—A. Łachoźwiański, Mickiewicza 3.

Sprzedaż za Pożyczkę Narodową (przy dopłacie reszty należności gotówką) w powyższych sklepach lub

bezpośrednio w PZT

Państwowych Zakładach Tele i Radjotechnicznych w Warszawie, Grochowska 26/34.

KIEDY ZOSTANIE OTWARTA BAZYLIKA

Częściowo wycięte drzewa na Placu Katedralnym odsłoniły widok na Bazylikę, która zyskała na tem powiększeniu perspektywy. Przyszłe uporządkowanie Placu Katedralnego niewątpliwie jeszcze bardziej podniesie wygląd Katedry, która dotychczas była jakby schowana za drzewami i jedynie ze strony wylotu ul. Mickiewicza miała odsłoniętą perspektywę. Narazie jednak tkwiące wciąż rusztowania przypominają, że żmudne prace nie są ukończone. Kilkakrotnie już oznaczano termin zakończenia prac i otwarcia Bazyliki dla wiernych, ale ze względów technicznych musiano przedłużać pracę.

W projektach otwarcia Katedry była także mowa i o wiośnie bieżącego roku.

Czy Katedra zostanie w tym terminie otwarta?

Zwróciliśmy się o informacje do autorytatywnego źródła, do Kurji Biskupiej, gdzie ks. Kanclerz Sawicki udzielił następujących wyjaśnień.

Życzeniem J.E. Ks. Arcybiskupa jest jaknajrychlejsze uruchomienie Katedry. Wszystkie terminy i ponaglenia wysuwane były przez Arcypasterza, jednakże warunki techniczne kazały każdorazowo zaniechać otwarcia.

Obecnie stan jest taki, że pale podziemne ustabilizowują się, co wymaga najmniej kilku miesięcy. Dalszym etapem jest remont wewnętrzny i zewnętrzny. Co do zewnętrznego, to w tym roku przypuszczalnie trzeba będzie z tego zrezygnować.

Na odnowienie wnętrza zrobiono już kosztorys, który opiewa na przeszło 200 tys. złotych. Samo ułożenie nowej posadzki kosztować będzie około 60 tys. złotych.

Zanim jednak można będzie przystąpić do odnawiania wnętrza, należy definitywnie skończyć z palami i wzmocnieniem ścian.

Przy najbardziej pesymistycznych przewidywaniach uznać należy wynik robót za pomyślny. Pale są skonstruowane ze specjalnego kwasoodpornego betonu, co zabezpiecza przed ewentualnością niszczenia umocnień podziemnych. Jeżeli chodzi o pęknięcia widoczne nazewnątrz, zostaną one zalane i przy ostatecznym remoncie usunięte.

Skoro mowa o terminie otwarcia Bazyliki, to licząc się ze stanem robót i przewidywanemi pracami, należy oznaczyć termin na jesieni bieżącego roku, w najlepszym już razie przy końcu lata. Całkowite zakończenie prac nastąpi najmniej za rok lub nawet później. Zależy to od wielu czynników, w pierwszym rzędzie oczywiście od zasobów pieniężnych.

Na zakończenie dowiadujemy się, że prace artystyczne, związane z odnawianiem wnętrza Katedry poszczególnych kaplic oraz obrazów powierzone zostaną najprawdopodobniej wileńskim artystom plastykom.

(t. c.)

CHODZĘ PO MIEŚCIE

Na nowym rynku Łukiskim

Po pracach wstępnych na nowym placu jak zburzenie wznoszących się na nim kilku ruder i szop drewnianych, niwelacji terenu i usunięciu płotu od strony placu Łukiskiego, przystąpiono jesienią r. ub. do dalszych robót ziemnych.

W chwili obecnej odbywa się już zabrukowywanie nowego placu rynkowego, kamieniem łupanym, większe ilości którego nagromadzono na rynku.

Produkcja tego kamienia odbywa się na miejscu, przez rozbijanie większych bloków kamiennych, zwiezionych na teren placu.

Zabrukowywanie dokonuje się równolegle biegnącemi pasmami podłużnemi, przedzielonemi rynsztokami brukowanemi, dla odprowadzania wody deszczowej. Narazie zabrukowano dwa takie pasma, biegnące w kierunku Wilji.

Od strony tyłów szpitala Św. Jakóba wytknięto już krawężnikami szlak przyszłego szerokiego chodnika.

Również odbywają się obecnie prace przygotowawcze nad przedłużeniem bulwaru nadbrzeżnego od szpitala do pobliskiej garbarni nad rzeką. Zwożone są mianowicie większe ilości kamienia dla budowy jezdni, oraz krawężniki betonowe dla układania chodników.

Ten odcinek bulwaru będzie stanowił gustowne obramowanie nowego placu rynkowego od strony Wilji, oraz wygodny dojazd dla furmanek, zdążających na rynek od Zielonego Mostu.

Na ostatek wspomnijmy o wąskim przesmyku między szpitalem i Wilją, który prowadził dawniej z ulicy I-ej Baterji na teren nowego rynku.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy zaszły tu ogromne zmiany: zburzono stare ogrodzenie i kilka zabudowań pomocniczych szpitalu przez co umożliwiono rozszerzenie przesmyku do normalnej rozpiętości bulwaru nadbrzeżnego; oddzielono teren szpitalny od bulwaru w tym miejscu solidnem ogrodzeniem murowanem i w miejscu dotychczasowej małej i ciasnej kostnicy położonej od frontu, zbudowano nową okazałą — z wejściem od strony dawnego przesmyku nad Wilją.

UTRUDNIONA KOMUNIKACJA NA UL. POZNAŃSKIEJ

Niewielka uliczka Poznańska, położona między Wileńską i Zawalną, a stanowiąca normalne przedłużenie Małej Pohulanki, posiad od pewnego czasu dotkliwą usterkę, uniemożliwiającą normalną cyrkulację pieszą na tej uliczce.

Oto, nie dość że posiada ona wąskie dwupłytowe chodniki na których trudno się przechodniom rozminąć, ale — na dobitkę złego — stary, zmurszały płot, ociłapany brudno - białawą farbą, ciągnący się wzdłuż całej prawie jednej strony tej ulicy, ostatnio tak wychylił się na chodnik, że zaledwie jeden człowiek może tędy przejść, a drugi to musi już schodzić na jezdnię! ...

Zwłaszcza u wylotu Poznańskiej na Zawalną, płot ten pochylony jest niemal pod kątem 45 stopni w stosunku do chodnika!!

Warto się potroszczyć o wyprostowanie i wzmocnienie tego płotu.

„Przechodzień".

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„PAN"

„PAN TWARDOWSKI"

Temat Twardowskiego oddawna interesował polskich filmowców. Przed paru laty ukazał się rysunkowy filmik o Twardowskim i na tem narazie sprawa utknęła. Teraz mamy duży, pracowicie zrobiony obraz.

Reżyser (H. Szaro) wybrał interpretację aktorską za podstawę. Nie zawiódł się na renomowanych siłach i z gry aktorskiej mógł wydobyć maksimum efektu i nastroju. Świetna postać djabła (Junosza - Stępowski) wysuwa się na czoło. Twardowski — (Brodniewicz) wyglądał stylowo jako szlachcic, choć miejscami był zbyt jednostajny. Role drugoplanowe i epizodyczne obsadzone zostały bardzo starannie. Król Zygmunt August (Józef Węgrzyn) godzien jest nawiększych pochwał.

Również role kobiece nic nie pozostawiają do życzenia. Ćwiklińska występuje raczej dla ozdoby filmu i jest nią naprawdę, Bogda „dziewczę polskie" reprezentuje słodycz. Miłą niespodziankę zrobiła Barszczewska, która wygląda bardzo ładnie, co w odniesieniu do artystek na polskim filmie wcale nie jest regułą.

Ogólnie cała obsada — to niewątpliwy plus filmu. Plusem jest także staranne zaopatrzenie w kostjumy. Brodniewicz i Ćwiklińska, nie mówiąc już o Stępowskim umieli kostjumy te odpowiednio pokazać.

Obok plusów, znalazły się jednakże i minusy, wcale zresztą poważne.

Przedewszystkiem ciasnota zdjęć. Pewnie, że nie mamy dużych hal na atelier, ale stłoczenie wszystkiego na paru metrach kwadratowych w filmie monumentalnym bądź co bądź i historycznym uważać należy za zasadniczy brak.

Dalej — dekoracje. Są wykonane pięknie. Niektóre wnętrza, jak np. komnata mistrza Marcina są artystyczne. Ale poco było robić Kraków na dekoracjach i w makietach? Niemiecka „Ufa" pokazała, jak można to miasto sfilmować, a cóż dopiero w połączeniu z ciekawą fabułą „Twardowskiego".

Przydałoby się także bogactwo środków technicznych, które miał pod ręką Reinhardt w „Śnie nocy letniej". Wówczas cała strona cudownościowa wypadłaby znacznie ciekawiej. Film o Twardowskim daje tu duże pole do popisu. Jak na nasze warunki, zrobiono dostatecznie, ale widz, zepsuty feerjami fantastycznych wizyj w różnych filmach amerykańskich, chciałby coś więcej.

Reasumując, należy uznać film w zakresie posiadanych możliwości za udany i stanowiący dalszy krok w rozwoju krajowej produkcji artystycznej.

Tad. C.

WSZYSTKO STANIAŁO

wyroby ze złota i srebra

zegarki od 4 zł.

u W. Jurewicza mistrza firmy P. BURE Mickiewicza 4 w Wilnie

O szkołę powszechną w Nieświeżu

Tyle się teraz mówi i pisze o niedomaganiach oświaty, o bolączkach szkolnictwa powszechnego. — Temat niewyczerpalny. Przed kilku laty panowała silna tendencja do budowania wspaniałych, „pokazowych" szkół powszechnych.

W powiecie nieświeskim powstały takie dwie — w miasteczku Snowin i we wsi Łysicy. Koszt ich wynosił przeszło 600.000 zł. „Szarym" ludziom wydawało się, że racjonalniej by było mieć za te pieniądze kilkanaście skromnych, drewnianych, ale obszernych, i jasnych budynków, ale „Władza" wie lepiej". Jakiż ironiczny kontrast stanowią dziś te dwa wspaniałe gmachy w porównaniu z resztą ciemnych, ciasnych szkolnych izdebek, w których nietylko duszą się, ale pomieścić się nie mogą te dzieci, których przymus szkolny do nauki zmusza.

Do najnieszczęśliwszych szkół pod względem lokalowym należy nieświeska 7-mio oddziałowa szkoła powszechna. — Cały czas swego istnienia tuła się ona, przerzucana z miejsca na miejsce. Ostatnio mieści się w dwóch lokalach, leżących na przeciwległych krańcach miasta. I dziwnym zbiegiem szkoła „publiczna", trafiła do byłych budynków użyteczności „publicznej" — „monopolu" i „więzienia".

W 1929 r. miasto, pod naciskiem władz szkolnych i państwowych, przyjęło wysoki kosztorys uplanowanego szkolnego budynku — 520,000 zł. (oprócz kanalizacji i centralnego ogrzewania) i rozpoczęło budowę szkoły na placu, ofiarowanym na ten cel przez ś.p. Ordynata Radziwiłła. Połowa kosztorysu miała być pokryta przez Kuratorjum i Skarb Państwa. Na rozpoczęcie budowy miasto sprzedało część swych gruntów. Tymczasem Kuratorjum, wpłaciwszy 45.000 zł. zawiadomiło, że żadnych dalszych pokryć nie będzie. — Miasto wszystkie swe środki wyczerpało i musiało, po wyprowadzeniu ścian i pokrycia dachem, roboty przerwać. — Wszelkie zabiegi, wszelkie starania niestrudzonego i nie zrażającego się przeciwnościami Burmistrza — p. Alfreda Henriciego w ciągu 5 lat nie odniosły żadnego skutku, a tymczasem ściany się niszczyły i rozkradano cegłę.

Dopiero jesienią, kiedy zjechała do Nieświeża Komisja Ministerjalna, badająca drogi i w niej znalazł się przypadkowo przedstawiciel „funduszu pracy", dzięki staraniom i interwenji Ks. Ordynata, u którego Komisja gościła, udało się uzyskać obietnicę zajęcia się tą sprawą.

Następnie Ś.P. Książę osobiście był u p. ministra, któremu wytłuma czył wszystkie bolączki Nieświeża i jak nasi najbliżsi sąsiedzi zapatrują się na kwestję rujnujących się ścian szkoły — robiąc „polskiej oświacie" radjową reklamę — pan minister obiecał asygnować z funduszu pracy większą sumę. — Otrzymano 20.000 i rozpoczęto w sezonie zimowym roboty stolarskie, a jednocześnie, dla intensywniejszej pracy w wykończeniu szkoły, czyniono starania o uzyskanie z „komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego" — pożyczki w wysokości 50.000 zł. Starania te spotkały się z czterokrotną odmową.

W lutym r.b. p. dyrektor „funduszu pracy" przy Urzędzie Wojewódzkim w Nowogródku zapewnił, że szkoła musi być w tym roku wykończona, gdyż „fundusz pracy" przeznacza na ten cel 80.000 zł. Radość była niezmierna całego społeczeństwa, nauczycielstwa, oraz Zarządu Miasta, że nareszcie miasto powiatowe będzie miało szkołę, a nie „więzienie".

Roboty poszły w szybszem tempie, poczyniono obstalunki na materjały budowlane. — Aż oto p. poseł Szymanowski przywiózł z Warszawy wiadomość, że w 1936 r. będzie asygnowano nie 80.000, lecz tylko 25.000. Kosztorys zaś wykończenia wynosi 146.000 zł. — I znowu rodzice i wychowawcy dzieci, oraz zawiedziony tylokrotnie burmistrz stają przed pytaniem: — „co będzie"?! Środków na wykończenie niema.

Więc w dalszym ciągu ściany będą się rujnowały, dzieci dusiły, a „sąsiedzi" głosili światu — jak prosperuje oświata na Białorusi Polskiej!..

Cz. Mak.

W terenie i na torach

Dziś, w niedzielę

W WILNIE — Mecz piłkarski Śmigły — Electrit na stadjonie Marszałka Piłsudskiego przy ul. Werkowskiej o godz. 14.30

W WARSZAWIE — Na boisku Polonji o godz. 12.30 mecz piłkarski Legja — Polonia.

Na boisku Warszawianki o godz. 12 mecz Warszawianka — Skoda.

W hali CIWF o godz. 11-ej zawody lekkoatletyczne pań i panów.

W lokalu PKS o godz. 10-ej Nadzwyczajny Walny Zjazd sędziów piłkarskich.

W ŁODZI — mistrzostwa bokserskie okręgu, mecz piłkarski ŁKS — Naprzód z Lipin, bieg kolarski ulicami miasta i zawody szermiercze.

W KRAKOWIE — mistrzostwa piłkarskie krakowskiego okręgu i mecz Wisła — Preussen.

W KATOWICACH — bieg naprzełaj o puhar „Polonji".

W CHORZOWIE — mecz piłkarski Ruch — AKS.

W LUBLINIE — bieg naprzełaj o mistrzostwo okręgu.

WE LWOWIE — bokserskie mistrzostwa okręgu, biegi naprzełaj o mistrzostwo okręgu, mecz piłkarski Pogoń — Koszarowa i mecz pływacki Pogoń — Hasmonea.

W POZNANIU — mistrzostwa piłkarskie okręgu, mecz Warta — Union Touring i mecz zapaśniczy Śląsk — Poznań.

Z Akademickiego Związku Sportowego w Wilnie

Zarząd Główny zaprasza wszystkich członków AZS na herbatkę w dniu 4 kwietnia 1936 r., na której odbędzie się pożegnanie ustępującego Kuratora AZS p. Prorektora prof. Patkowskiego. Herbatka odbędzie się w lokalu AZS, ul. Świętojańska 10 o godz. 19-ej.

Sekcja Pływacka podaje do wiadomości swoich członków, że Walne Zebranie Sekcji odbędzie się dn. 31 marca r.b. w lokalu AZS o godz. 19-ej w I i 19.30 w II terminie.

Sekcja Narciarska organizuje obóz — wycieczkę do Worochty od 6-IV do 16-IV r.b. Koszt całkowity (podróż, mieszkanie, utrzymanie) zł. 42. — Informacje i zapisy w lokalu AZS — codziennie w godz. 19 — 20.

Nasi wioślarze przed igrzyskami olimpijskiemi

W ubiegłą niedzielę wioślarze warszawscy po raz pierwszy w sezonie bieżącym odbyli trening na otwartej wodzie. Nagłe oziębienie, jakie nastąpiło w tym tygodniu, spowodowało jednak powrót wioślarzy na kryty basen WTW.

Dość wczesny przyjazd trenera Haspela niewątpliwie wpłynie na podniesienie formy naszych olimpijczyków. Kombinacje zestawień składu osad reprezentacyjnych przeprowadzone będą przez trenera z następującymi zawodnikami: Braunem, Ślązakiem, Orzuchowskim, Sewerynem, Kobylińskim, Kuryłowiczem, Antonowiczem, którzy znajdują się w dobrej formie.

Na dzień 21 czerwca projektowane są w Warszawie większe regaty międzyklubowe. Następnie w dniach 28 i 29 czerwca odbędą się międzynarodowe regaty w Bydgoszczy po których nastąpi dwutygodniowy obóz przedolimpijski w Kruszwicy nad Gopłem.

Projektowane regaty na jeziorze Trockiem odbyć się mają w połowie lipca. Wreszcie związkowe regaty w Bydgoszczy o mistrzostwa Polski, wyznaczone na koniec lipca, zdecydują o składzie naszych olimpijskich osad.

Estończycy w Warszawie

Ostatnią imprezą międzynarodowego sezonu gier sportowych w Polsce będzie występ estońskich drużyn Russ z Tallina, przyjeżdżających na zaproszenie AZS Warszawa.

Na starcie zobaczymy drużyny siatkówki i koszykówki kobiecej oraz męskiej klubów Russ, Polonji i AZS stołecznego.

W siatkówce pań Russ zajmuje trzecie miejsce w Estonji, koszykarki tego klubu dzierżą tytuł mistrzowski swego kraju od r. 1934, a męska drużyna koszykówki kilkakrotnie była mistrzem Estonji.

Zawody odbędą się, jak donosiliśmy, 28 i 29 b.m. na sali YMCA przy ul. Konopnickiej 6. Początek zawodów w oba dni o godz. 19-ej.

Ballangrud skoczkiem narciarskim

HELSINGFORS — Na konkursie skoków narciarskich w Drammen startował najlepszy łyżwiarz świata, Ivar Ballangrud. Najdłuższy uzyskany przez niego skok wynosi 42,5 m.

Przypominamy, że Ballangrud na ostatnich Igrzyskach Olimpijskich w Garmisch zdobył trzy złote medale olimpijskie.

Bibljoteczki - liliputki

Zarząd Centralny Polskiej Macierzy Szkolnej rozesłał do Kół swoich na Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie 20 bibljoteczek, t. zw. „liliputek", zawierających po 10 książek. Bibljoteczki, umieszczone w szafkach typu walizkowego wygodnych do przenoszenia, trafiają za pośrednictwem bibljotekarzy - domokrążców do osiedli pozbawionych bibljotek. Bibljotekarz przychodzi z bibljoteką do mieszkania, zachęca do przeczytania książki, dobiera odpowiednią, zaleca głośne, wspólne czytanie, a nawet ciekawy fragment sam głośno odczytuje, wreszcie zostawia książkę, a po pewnym czasie przeczytaną książkę zabiera, pozostawiając inną.

Cechą zatem charakterystyczną bibljoteczek - liliputek jest to, że nie czekają na czytelników, lecz same idą na ich spotkanie.

Ilość posiadanych do dyspozycji bibljoteczek w porównaniu z potrzebami jest znikomo mała. Zwiększenie jej zależy od ofiarności społeczeństwa i rozporządzalnych przez Polską Macierz Szkolną na ten cel funduszów.

ZŁÓŻ GROSZ NA BUDOWĘ SZKÓŁ POWSZECHNYCH

WILNO, 29 marca 1936

W dniu dzisiejszym rozegrany zostanie w **Liverpoolu,** a ściślej w w Aintree, kilka kilometrów za tem miastem, **wielki narodowy steeple chase,** największa, najcięższa i najtrudniejsza gonitwa przeszkodowa świata.

Setki tysięcy ludzi płyną już od rana do Aintree, aby być uczestnikami, Grand Nationalu. Dystans tego biegu wynosi 4 mile angielskie i 856 yardów czyli 7220 metrów. Przeszkód jest okrągło trzydzieści, a jakie to są przeszkody, o tem pouczają nas choćby corocznie zdjęcia w pismach ilustrowanych. Z powodu długości i szerokości toru, krzywizn i ilości startujących, tylko nieznaczna liczba koni może biec drogą najkrótszą, tak, że przeciętny koń, uczestniczący w biegu, przebiega, o ile oczywiście gonitwę ukończy, około 8000 m. Każdy dobry, ale to bardzo dobry skoczek, z dostateczną wytrzymałością, ma tutaj szanse. W roku 1924 wygrał gonitwę tę „Master Robert" jeżdżony przez Boba Trudgilla. Był to koń chłopski, wyprzężony od pługa przed dwoma laty. Wiele innych zwycięzców nie było nawet pełnej krwi.

Wszyscy hodowcy marzą w skrytości o zdobyciu „wielkiej nagrody". Jest ona największym sukcesem w angielskim programie hodowlanym. Koń, który nie posiada płuc i serca w najlepszej kondycji, który nie ma stalowych mięśni, a przedewszystkiem taki, który nie posiada wiele odwagi, nie ma w tej gonitwie nic do szukania. Jeżeli jednak wspomniane właściwości posiada, próbować może kilkakrotnie zdobycia nagrody.

Trzeba mieć sporo szczęścia, żeby wogóle przebyć tor liverpoolski, przyczem ani wielki dystans, ani nawet trudne przeszkody nie decydują jeszcze o wszystkiem. Wielkie znaczenie ma tu ilość startujących koni. Pewnego roku było ich 66, w roku ubiegłym 42. W takich warunkach, przy niewiarygodnie ciężkich przeszkodach, jeden koń przeszkadza drugiemu. Jeśli jeden wykona skok za krótki, co się zdarza najczęściej, albo też potknie się przy lądowaniu, pociąga za sobą kilka innych. Te masowe upadki są typowe właśnie dla Liverpoolu. Przerzedzają one pole w pierwszem okrążeniu i w drugiem widzimy już tylko małą część tej ilości, która wybiegła ze startu. Cały tor jest otoczony płotem, tak, że konie bez jeźdźców uganiają po torze, co stwarza nowe, bodaj najgroźniejsze dla życia jeźdźców i koni niebezpieczeństwo.

Przeciętną przeszkodą liverpoolską jest t. zw. hyrda, szerokości do dwóch metrów i półtora metra wysokości, na której można usiąść jak na murze. Takich przeszkód z pewnemi odmianami skacze się w czasie biegu 30. Tor stanowi nieregularną elipsę i musi być przebyty dwukrotnie. Przeszkód jest właściwie 16, gdyż czternaście z nich przebywa się dwukrotnie.

Koń biegnący steeple liverpoolskim musi być świetnym skoczkiem, ale pozatem musi mieć szybkość i wielką wytrzymałość. Szybkość decyduje o klasie tych steeplerów, gdyż skakać umieją — rzecz prosta — wszystkie. Przebyć 7200 metrów i skoczyć przytem trzydzieści ciężkich przeszkód bez upadku, potrafią tylko najlepsze. Znajdujący się przed trybunami t. zw. skok trybunowy składa się z rowu, napełnionego wodą, szerokości pięć i pół metra, oraz żywopłotu przed nim.

Wł. L.

—::—::—

NOWY REKORD ŚWIATA W PŁYWANIU

NOWY YORK. — W Cincinnati znana amerykańska pływaczka Eleonora Kaight ustanowiła nowy rekord świata na 880 jardów stylem dowolnym, uzyskując wynik 11:39,9 sek.

Dawny rekord światowy należał do Amerykanki Madison i wynosił 11:41,2 sek.

CYGANIEWICZ WE FRANCJI

LILLE. — Zapowiedziany na dzień 25 b.m. mecz zapaśniczy Zbyszka Cyganiewicza z Zikoffem wywołał duże poruszenie w kołach sportowych Lille.

Prasa francuska zamieszcza duże artykuły o „sławnym polskim mistrzu Europy", który posiada nieprzerwane pasmo zwycięstw nad najgroźniejszymi przeciwnikami Europy, walczy niezwykle po sportowemu i fair.

Cyganiewicz walczyć będzie w Lille z zapaśnikiem Zikoff; pozatem Cyganiewicz wyzwał do walki znanego zapaśnika Deglane.

Debaty

W tej rubryce zamieszczamy najcelniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljetony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z któremi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszemi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

„PROSTO Z MOSTU"

Będziemy liszeńcami

„Tyś szlachty syn, więc dbaj o czyn, tak nasi mawiają ojcowie".

Czasby już był najwyższy zaprzestać używania przestarzałego terminu „inteligencja". Trzeba zacząć używać właściwego określenia — „warstwa urzędnicza". Kto myśli staremi kategorjami, gotów protestować, a wolne zawody, podstawa warstwy inteligenckiej!... Niema już wolnych zawodów, znajdują się w stanie szczątkowym.

Lekarze? W starszem pokoleniu lekarskiem jest jeszcze duża część wolnopraktykujących, ale w młodszem są już sami urzędnicy. Czy słyszał kto w ostatnich latach zdanie: „Jaś skończył medycynę i otworzył gabinet"? Nie. Słyszy się natomiast: „Jaś skończył medycynę i pracuje w Ubezpieczalni", „Jaś skończył medycynę i pracuje w szpitalu miejskim", „Jaś skończył medycynę i pracuje w pogotowiu, w przychodni banku, w inspekcji".

Adwokaci? Byłoby bardzo ciekawe przeprowadzić ankietę, ilu adwokatów utrzymuje się z wolnej praktyki. Może specjaliści od spraw karnych, może garstka „sław" cywilistycznych. — A pozatem? Pozatem praktyka jest dodatkiem, a głównem źródłem utrzymania radcostwa prawne, rzadziej nadzory, sekwestry i kuratele. Adwokat też jest już przeważnie urzędnikiem, referentem prawnym jakiegoś przedsiębiorstwa. Czy słyszał kto kiedy w ostatnich czasach zdanie: „Jaś się dobrze ma, wstąpił do Karpia i dostał nadzór", „Jaś się dobrze ma, został kierownikiem biura prawnego".

Inżynierowie? Ci oddawna są urzędnikami w państwowych, pół - państwowych, ćwierć państwowych, kartelowych, zagranicznych i wszelkich innych przedsiębiorstwach. Nie urzędnikami zdrowia, ani prawnymi, ale urzędnikami technicznymi. Pozatem są jeszcze urzędnicy administracyjni i kuchalteryjni. Nawet malarze są coraz częściej urzędnikami po muzeach, bibljotekach...

Kiedy się mówi u nas o przeroście biurokracji, o urzędnikach, to się ma na myśli urzędników państwowych. A to jeszcze nie jest żaden wielki problem. Jest ich zadużo. Ale po pierwsze urzędników państwowych we współczesnej epoce nie może być tak mało, jak niegdyś, po drugie problem jest możliwy do rozwiązania z małą stosunkowo tragedją, bo na szczęście sanacja będąc od lat w walce z młodzieżą, nie wytworzyła mas młodych urzędników państwowych (co teraz radaby zrobić, gdyby mogła) więc urzędnicy ci, to ludzie starsi, których i usunąć łatwiej i bliżej stoją końca, niż początku życia.

Wielki problem, to są ci wszyscy inni urzędnicy.

W towarzystwie handlu kompensacyjnego pracuje ich przeszło stu.

A w Izbach przemysłowych, rzemieślniczych, rolniczych, w związkach izb, w związkach „branżowych" przemysłu, kupiectwa, rzemiosła? Jest dziś taki stan, że jeżeli czterech mydlarzy założy związek, to muszą brać „dyrektora" z wyższem wykształceniem, żeby się rozmówił swoim inteligenckim żargonem z „dyrektorami" innych związków, z Izbą, Urzędem, Zarządem Miejskim. To są współcześni pachciarze. Tylko nie handlują swoim sprytem, ale swoją „inteligenckością". Wegetują z tego marnie, ale wegetują.

Trzeba się zastanowić przez chwilę, jak potworny garb w postaci biurokracji „samorządu" gospodarczego dźwigają na sobie wszelkie warstwy pracy. A potem samorząd gospodarczy występuje przeciwko biurokracji w państwie. To jest komiczne!

Życie gospodarcze ledwie dyszy i wszyscy rozumiemy, że z nieubłaganą konsekwencją zmierza do nowego ustroju. Jeśli nawet nic się nie zmieni, jeśli tylko rzeczy pójdą dotychczasowym biegiem, z fatalną konsekwencją wszystko znajdzie się w ręku państwa. A wówczas dopiero okaże się, że państwo, które już niema podatników, tylko pracowników, nie może utrzymywać takiej nieudolnej olbrzymiej biurokracji i administracyjnej i gospodarczej. Towarzystwo pójdzie won, towarzystwo zostanie liszeńcami.

A może nastąpią jakieś zmiany. Rozpatrzmy teoretycznie możliwości— są dwie: a) komunizm, czyli znowu państwo, z tą różnicą, że nie byłoby już żadnych ceremonij z biurokratami, miejsca potrzebne byłyby dla swoich — czerwonych; b) nacjonalizm, to znaczy samodzielne małe warsztaty i uspołecznione wielkie warsztaty — tu także niema miejsca na taką biurokrację, to jest contradictio in adicto.

Więc co z tobą będzie? klaso urzędnicza? Najsilniejsi, najmądrzejsi dadzą sobie radę, ale masa? Masa nie weźmie się do innej roboty, bo do niej jest niezdolna, bo jest wychowana na urzędników, bo twórczej pracy nie rozumie i nie rozumie, do warsztatu nie stanie, wsi gospodarczo nie zorganizuje, państwem kierować nie będzie.

Jeszcze państwowej biurokracji część się uratuje. Każde państwo, bez względu na ustrój, kadr biurokracji potrzebuje, w każdym reżimie, część urzędników ancien régime'u się ocala. Ale ta cała olbrzymia biurokracja społeczna, samorządowa i gospodarcza! Co z wami będzie, inteligenci, za lat kilkanaście?

Będziecie liszeńcami. Bez względu na to, jaki będzie ustrój, wy będziecie liszeńcami. I wyrzucenie żydów i przebudowa ustroju w jakimkolwiek kierunku, może przynieść pewną ulgę, nie może was uratować jako całej masy. A jeżeli wam mówią syndykaliści, czy socjaliści, konserwatyści, czy komuniści, antysemici czy antyfaszyści, że będzie dla was raj, to łżą.

Bo wy w każdym razie będziecie liszeńcami.

Wojciech Wasiutyński

Jubileusz 50-lecia pianistki Marji Badowskiej-Rüdiger

W dniu 24-go b.m. w sali Konserwatorjum Warszawskiego odbył się uroczysty koncert — recital znakomitej pianistki i zasłużonej na polu pedagogicznem prof. gry fortepjanowej p. Marji Badowskiej - Rüdigerowej dla uczczenia 50 lecia Jej działalności artystycznej i pedagogicznej. W uroczystości jubileuszowej wzięli udział przedstawiciele władz municypalnych z wiceprezydentem Ołopońskim oraz reprezentanci świata artystyczno - kulturalnego z prof. Rytlem i dyr. Kauzikiem. Po wykonaniu przez jubilatkę szeregu utworów muzycznych, delegaci poszczególnych instytucyj i organizacyj złożyli Jej gratulacje, podkreślając położne przez jubilatkę zasługi dla kraju na polu artystycznem. zdjęcie nasze przedstawia fragment uroczystości Konserwatorjum.

MOTOCYKLE „RUDGE" mod. 1936 NADESZŁY
Fachowa obsługa.
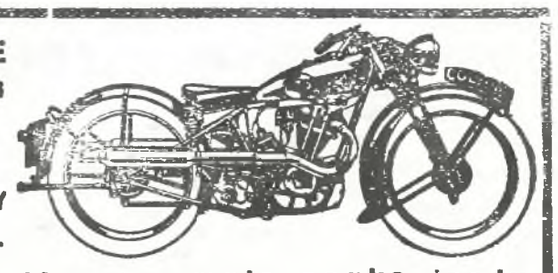
Kupujący motocykle otrzymują naukę jazdy.
Duży wybór motocykli okazyjnych.
Opony „Michelin"

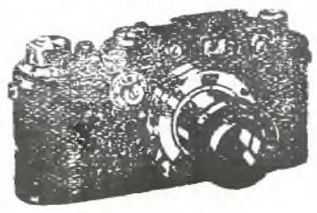
Aparaty FOTOGRAFICZNE
NISKIE CENY.
DOGODNE WARUNKI.
Nowoczesne LABORATORJUM wykonuje fachowo i szybko.
FOTO-SKŁAD M. RABINOWICZ
WILNO, UL. WIELKA 8. TEL. 759.
Prospekty na żądanie. Prospekty na żądanie.

ESTETYKA ŻYCIA CODZIENNEGO

Mężczyzna, jako partner kobiety

Miłość, rzecz stara jak świat. Wiosna — coś co się powtarza każdego roku w nieskończoność. Lekką mgłą zieleni pokrywają się w ogrodach drzewa. Rozbrzmiewają dziecięcym śmiechem skwery. Później, niż w zimie, zapalają się lampy. Anemicznie drżą neony reklam. Przychodzi do nas odwieczna prawda. Przebudzenie życia.

A z mroków wiosennego zmierzchu płyną przyciszone głosy. Widzę przechodni, którzy idą wolniej niż zawsze, wchłaniając ciepłe powietrze. Ludzie spacerują, najczęściej parami. Uśmiechają się do siebie. Mają sobie tyle do powiedzenia.

Taki byłby początek noweli. Taką jest rzeczywistość.

I tu i tam występuje zwykle on i ona. Mężczyzna i kobieta — ich dwoje. Widzę ich na spacerze, w kawiarni, teatrze, lub kinie. Dzielą ze sobą radość dnia. Lepiej im wspólnie płynie życie.

Zapyta mnie, być może ktoś, czy piszę na ten temat traktat filozoficzny. Otóż nie. Dosyć mam w tej chwili filozofji. Spojrzeć chcę na wszystko z punktu widzenia tonów, cieni, barw. Jak malarz na swoje „płótno". Chcę przekonać się, czy ludzie tworzą ze sobą harmonję, czy też kontrast. Czy piękni są czy brzydcy. Wejrzeć pragnę w świat estetyki ich ubrania. Zacznę od kobiety.

Wiosna przystroiła panie tak, jak pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Futro powędrowało do kufrów i szaf, a zastąpił je wiosenny strój.

Płaszcz, kostjum, trois — quart. Kobieta wyszła z domu, ponętna, kokieteryjna świeża.

Wszystko jak w bajce! Wiosna, poezja, kobieta.

Jak wygląda jednak rzeczywistość?

Podczas, gdy panie mają więcej czasu i ochoty do uporządkowania swej garderoby. Mężczyzna zajęty pracą zawodową, jakże często bywa zaniedbany!

Być może, że pomięty kapelusz, wyszarzały garnitur, to cechy wielkości. Czy nie lepiej jednak, aby wielkość, czy niepospolitość, objawiała się mniej pospolicie i nieciekawie?

Czasem tak miło razem pójść do kawiarni, czy teatru. Lubimy towarzystwo tych, lub innych osób.

Lecz jakie to krępujące, gdy nasze kapelusze i sukienki rażą na tle zaniedbanego mężczyzny.

Przykro jest — i to bynajmniej nie przez snobizm, lecz przez zamiłowanie zewnętrznego piękna.

Rozważając tą kwestję, rozumiem stanowisko zajętego mężczyzny. Nie dziwię się tym ludziom zmęczonym, którym „nic nie w głowie". Może trzeba im pomóc? Dobrze byłoby, gdyby garderobą męża zajęła się żona. Niech pomyśli o kupnie materjału. Wyborze krawca. Tak, aby zmniejszyć zaparcowanemu małżonkowi roboty, który uda się tylko na miarę ubrania.

Poza ludźmi, którzy ani chwilki czasu nie mają, istnieją przecież i tacy, co są bardziej wolni. Sądzę też, że wielu panów lubi myśleć o swem ubraniu. A więc czemu tak się dzieje?

Powróciłam niedawno z Warszawy. Jest tam już o wiele cieplej, niż w Wilnie. Miasto przybrało wiosenny ton. Rozbłysło masą jaśniejszych barw. Panie ustroiły się w jedwabie, kwiaty i słomki. Panowie w popielate i piaskowe płaszcze, lżejsze kapelusze, świeże ubrania. A u nas? Mimo przejściowego zimna również świeci słońce. Lada dzień zrobi się gorąco.

Czy pomyśleliśmy w co się ubierzemy? Z pewnością nie.

A to dziwne. Bo wystawy uginają się od rozmaitości materjałów i barw.

Mijałam wczoraj sklep **Włodzimierz Pikiel (Wielka 7).** Nie oparłam się pokusie i zaszłam. Chcę kupić sobie angielskiego szewiotu na kostjum. Obejrzałam przy tej okazji, wiele sztuk męskiego garniturowego kangarnu. Widziałam ciekawe czesanki. I naprawdę, iż nie przypuszczałam, że taką różnorodność, wyrobów z wełny, przewiduje moda męska.

Olśniła mnie poprostu szara gruba wełna na płaszcze demisezonowe. Podobała się beigowa gabardina na letnie okrycia. Czesanki tkane z angielskiego surowca w znanej fabryce **S. Tugendhat jun. Bielsko.**

Zdziwiłam się przytem ich wielką ilością w sklepie. I dowiedziałam się, że sklep Włodzimierz Pikiel ma przedstawicielstwo tej firmy na Wilno. To też materjały owe sprzedaje po cenie ściśle fabrycznej.

Sądzę, że bogaty wybór zachęci niejednego pana. Zainteresuje niejedną panią. Gdyż męskie materjały świetne są na sportowe kostjumy i płaszcze.

Tak oczywiście. Mamy już materjał. A co dalej? Wychodzimy niejednokrotnie ze sklepu z dużą paką, lecz nie wiemy, kto nam uszyje ubranie, kto skroi elegancki płaszcz.

Lecz i na to jest rada. Trzeba znaleźć tylko mistrza krawieckiej igły. Poznać jego gust i smak, a możemy być spokojni.

Widziałam niedawno szykowne wiosenne palto męskie, ze wspomnianej, popielatej czesanki. Spacerowy garnitur o nieskazitelnej linji kołnierza i klap. A szył, te rzeczy, męski krawiec **S. Kiłdanowicz,** który ma swoją pracownię **na ulicy Arsenalskiej 6.**

Przypuszczam, że doskonałe żurnale, jakie p. Kiłdanowicz posiada, ułatwią uszycie eleganckiego garnituru. Przypominam tylko, że najmodniejszy będzie kolor szary i beige. Podobnie jak deseniowe krawaty w kropki, lub paski, grające wielką żywością barw. Mieni się już od nich nowa wystawa sklepu **Franciszek Friiczka** (Zamkowa 9). A przyznać trzeba, że dobrze wyglądają one na tle męskiej galanterji, o której również radzę pomyśleć.

Omówiliśmy dzisiaj męski strój. Widzimy, że chociaż skromny, wymaga on również staranności i dobrego wykonania. Że w kwestji ubioru panów, moda ma coś do powiedzenia. Bardziej dyskretnie niż u pań, lecz równie stanowczo. A przewiduje ona zmiany nietylko w świecie materjałów, czy barw. Narzuca jeszcze rozmaite wody kolońskie i kosmetyki.

Czyż nie wymowne są półki sklepu **Kudrewicza,** na których stoją kremy do twarzy po goleniu, brylantyny, wegetale? — Wszystko dla panów.

I słusznie, gdyż nietylko kobieta ma prawo być piękną. Dbać o to powinien i mężczyzna. Partner jej zabaw, podróży, przyjemności, a wreszcie całego życia.

Tych dwoje tworzyć przecież powinno nietylko duchową, lecz i zewnętrzną harmonję.

ir. saw.

F I N. 10)

RYTUAŁ, CZY KRWAWE OSZCZERSTWO

Naogół ks. Pranajtis mówił dość płynnie, lecz, gdy rzecz doszła do pytań krzyżowych, zaczął plątać się... Z pytań zadawanych mu przez adw. Szmakowa (powód cyw.) odnosiło się wrażenie, że to raczej Szmakow, a nie Pranajtis lepiej pamięta odnośne teksty hebrajskie. A gdy kolej przyszła na pytania obrony, ks. Pranajtis poprostu zamilkł i rzuciwszy jednemu z obrońców pytanie: „czy to ma być egzamin?" — wogóle przestał odpowiadać.

Czy ekspertyzę ks. Pranajtisa można było uważać za ekspertyzę „teologiczną" sensu stricto? — Raczej — nie! Bo wszak sam przyznał, że w księgach religijnych żydowskich brak wskazówki na istnienie podobnego rytuału, że rytuał ten jest **ustnie** z pokolenia na pokolenie — i to tylko wśród rabinów - chasydów — przekazywany. Orzeczenie ks. Pranajtisa nosiło raczej charakter **historycznej,** a nie teologicznej ekspertyzy. Powoływał się na procesy średniowieczne, gdzie Żydzi „przyznawali się" do rytuału pod wpływem tortur; powoływał się na unickiego męczennika św. Gabrjela ze Słucka (w. 17); powoływał się na procesy sądowe w Saratowie, Wieliżu, Damaszku, Austrji (w 19)... W krzyżowym ogniu pytań obrony nie umiał wskazać źródeł, z których czerpał wiadomości o tych procesach...

W ścisłym związku z ekspertyzą ks. Pranajtisa było odczytanie w sądzie tłumaczenia z greckiego miejsc wybranych z księgi mnicha Neofita, średniowiecznego wychrzty, któremu ojciec - rabin miał powierzyć wielką tajemnicę religji żydowskiej. Tajemnica ta znana jest nie wszystkim Żydom, lecz tylko „rabinom i faryzeuszom t. zw. chasydom"... Tajemnica polega właśnie na używaniu krwi chrześcijan w celach rytualnych... Powody morderstwa rytualnego są, zdaniem Neofita, następujące: a) wielka nienawiść Żydów do chrześcijan; b) magiczne właściwości, które wedle Żydów posiada krew ludzka; c) niepewność u Żydów, czy istotnie Chrystus nie był Mesjaszem (???)... Ta niepewność nakazuje im używać krew chrześcijańską, by w ten sposób osiągnąć zbawienie duszy (???)...

Obrońca adw. Makłakow w ironiczny sposób podważył „świadectwo" Neofita, zwracając się do przysięgłych mniej więcej w te słowa:

— Zwróćcie panowie uwagę, że nietylko tę jedną „krwawą" tajemnicę odziedziczył Neofit po ojcu. Oto dalszy szereg tajemnic: „wszyscy Żydzi europejscy mają krosty na pośladkach, wszyscy azjatyccy — parchy na głowie, wszyscy afrykańscy — czyraki na nogach, wszyscy amerykańscy — mają trachomę... W wieczór święta Purym niema na całym świecie ani jednego Żyda, któryby nie zwarjował"... Oto są wyjątki z tego naukowego dzieła, na którem, między innemi, zbudowano akt oskarżenia!

11. PROF. TROICKIJ, PROF. KOKOWCEW, PROF. TICHOMIROW I RABIN MAZE

Byli to biegli powołani przez obronę Bejlisa — jako przeciwwaga prof. Sikorskiemu i ks. Pranajtisowi. Ich uczone wywody, składane w ciągu paru dni, można streścić, jak następuje: ani Stary Testament, ani późniejsze księgi żydowskie, w szczególności Talmud — nie zawierają i nie mogą zawierać przepisów o używaniu krwi ludzkiej w celach rytualnych... Stary Testament wyraźnie zabrania składania Bogu ofiar ludzkich, a pewne sporadyczne opisy (np. ofiara Izaaka) przytoczone są właśnie, jako nadzwyczajne wyjątki... Talmud bynajmniej nie uczy nienawiści do inowierców, odwrotnie — są tam ustępy, nakazujące wykonywanie dobrych uczynków nawet w stosunku do pogan... Talmud — to morze i niema ani jednej myśli, którejby w Talmudzie nie można było znaleźć... W Talmudzie jest cały szereg nakazów, których dosłownie brać nie można np.: ręka, która, dotknęła oka lub ucha winna być odrąbana; kobieta, która podała puhar wina obcemu mężczyźnie, winna jest śmierci; goj, który studjuje Torę, winien jest śmierci... — Sądźcie sami, panowie sędziowie — wykrzykuje rabin Maze — czyśmy odrąbywali te ręce? czyśmy skazywali na śmierć tych ludzi?!!...

Trzy bite dni trwała rytualna, lub — jak głosi stenogram — „teologiczna" ekspertyza. W ciągu trzech bitych dni przed trybunałem stawali ludzie uczeni, odpowiadali na pytania, cytowali i tłumaczyli teksty hebrajskie, wdawali się w teologiczno - filozoficzne spory z prokuratorem, powodami, obroną... A na ławie przysięgłych siedziało 6 chłopów, 2 drobnych mieszczan, 3 drobnych urzędników i 1 dorożkarz... Siedziało, — jak na niemieckiem kazaniu...

I jak tu być entuzjastą instytucji sądu przysięgłych?!

D. C. N.

Notatki radjowe

WILEŃSKI KONCERT SYMFONICZNY.

Program koncertu symfonicznego, który transmitują rozgłośnie Polskiego Radja w niedzielę o godz. 12,15 z Wilna, jest niezmiernie interesujący. Stanisława Korwin - Szymanowska, artystka o rzadko spotykanej kulturze śpiewaczej, wykona z towarzyszeniem orkiestry „Kołysankę" Mozarta i arje z dzieła Debussy'ego u nas prawie zupełnie nieznanego p. t. „Syn marnotrawny". Orkiestra pod dyrekcją A. Wyleżyńskiego odegra muzykę baletową z opery Glucka, również mało znanej, „Parys i Helena". Symfonję D-Dur Haydna, w czasach ostatnich rzadko grywany poemat symfoniczny Opieńskiego „Zygmunt i Barbara", utwór Duparca „Phidyle" oraz fragmenty z baletu Maliszewskiego „Syrena".

MAURYCY JANOWSKI ŚPIEWA w radjowym koncercie symfonicznym.

Przyjemny, zastosowany do niedzielnego nastroju, jest program koncertu symfonicznego P. R. dnia 29. 3. o godz. 20,00. Orkiestra Polskiego Radja pod dyrekcją M. Mierzejewskiego wykona utwory Webera i Rossini'ego, oraz Griega muzykę symfoniczną, skomponowaną do dramatu Björnosa „Sigurd Jorsalfar". Bohaterem tego dramatu jest legendarna postać staroislandzkiej Sagi, o tem samem imieniu. Jako solista koncertu wystąpi znany dobrze radjosłuchaczom śpiewak Maurycy Janowski, któremu towarzyszyć będzie przy fortepianie prof. L. Urstein.

„SAVONAROLA" wielkie historyczne słuchowisko w Teatrze Wyobraźni.

Wszelkie historyczne słuchowiska, oparte na autentycznych materjałach, mają u radjosłuchaczy zapewnione powodzenie. Ożywiają one zamierzchłe epoki, zdarzenia i postacie w aktorskich kreacjach Teatru Wyobraźni. W dn. 29 o godz. 18,15 i 30 marca o godz. 17,20 wchodzi na afisz Polskiego Radja wielkie słuchowisko historyczne p. t. „Savonarola", napisane przez Józefa Mayena. Przed mikrofonem warszawskim roztoczy się w dwóch wieczorach szeroka panorama słuchowiskowa, malująca wspaniałą i groźną epokę Medyceuszów we Florencji, z końca XV wieku, na której tle wyrasta surowa, ascetyczna postać mnicha Savonaroli, potępiającego i zwalczającego występek i rozwięzłość obyczajów ówczesnej epoki. Słuchowisko składa się z dwóch części: w pierwszej wre walka o władzę nad Florencją, między domem książęcym, a ludem zrewoltowanym przez Savonarolę; w drugiej — krótkotrwały triumf Savonaroli kończy się jego klęską — spaleniem na stosie.

Programy radjowe

WILNO

Niedziela, dnia 29 marca 1936 r.

9.00 Czas i pieśń. 9.03 Gazetka rolnicza. 9,15 Muzyka z płyt. 9.40 Dziennik poranny. 9,50 Program dzienny i omówienie ważniejszych audycyj w tygodniu. 10.00 Capriccia orkiestrowo (płyty). 10,30 Transm. nabożeństwa z kościoła Św. Krzyża. 11,57 Czas. — 12,00 Hejnał. 12,03 Życie kulturalne miasta i prowincji. 12,15 Poranek muzyczny w wyk. Ork. Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych pod dyr. Adama Wyleżyńskiego i Stanisławy Korwin - Szymanowskiej (śpiew). 13,00 „Granica" epizod z pow. Zofji Nałkowskiej. 13,20 D. c. koncertu z Wilna. — 14.00 Audycja literacka. 14.25 Koncert życzeń (płyty). 15.00 Na swojską nutę (płyty). 15.35 Pierwszy raz przed mikrofonem — słuchowisko wiejskie w oprac. Stanisławy Nowakówny. 16.00 Opowiadanie dla diezci. 16.15 Chór Juranda śpiewa swoje piosenki. 16.40 Pogadanka aktualna. 16.50 Krakowskie migawki regjonalne. 17,10 1000 taktów muzyki — gra zespół Stefana Rachonia. 16.15 Premjera słuch. oryginalnego Józefa Mayena „Savonarola" — Wieczór I-szy „Walka o Florencję". 19.00 Program na poniedziałek. 19,10 Koncert reklamowy. 19,20 Wil. wiad. sportowe. 19,25 Utwory Mozarta (płyty). 19,45 Co czytać? 20.00 Koncert symfoniczny. 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21,30 Podróżujemy. 21,45 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22,00 Koncert muzyki [illegible]

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 28 marca 1936 roku

DEWIZY

Belgja 89,85 90,03 89,67
Holandja 360.75 1,47 60,03
Kopenhaga 117,40 .69 17.11
Londyn 26,30 6,37 6,23
N. Jork 5,31½ ,32¾ ,30¼
N. Jork kabel 5,315/8 .327/8 .303/8
Paryż 35.01 5.08 4.94
Praga 21,96 2,00 1,92
Sztokholm 135.60 5.93 5.27
Szwajcarja 173,35 3.69 3,01
Hiszpanja 72,54 2.96 2,39
Tendencja niejednolita.

AKCJE

Bank Polski 96
Warsz. cukier 22.50 22,75
[illegible] 25.50
Tendencja mocniejsza

PAPIERY PROCENTOWE

Konwersyjna 59,75
6 proc. dolarowa 73,50

Obwieszczenie

IZBY SKARBOWEJ W WILNIE

W myśl art. 1 ustawy z dnia 23 września 1927 r. o opodatkowaniu cukru (Dz. U. R. P. N. 80 poz. 700) wytwarzanie i to nawet domowym sposobem tak cukru jak i syropu z buraków cukrowych bez wiedzy i zgody właściwej władzy skarbowej jest zakazane i podlega zgodnie z art. 48 wymienionej ustawy karze pieniężnej od pięciuset do pięciu tysięcy złotych oraz karze konfiskaty wyprodukowanych potajemnie zapasów cukru, soków i syropów, nadto zaś karze aresztu od jednego do sześciu miesięcy.

Podając powyższe do ogólnej wiadomości, Izba Skarbowa zaznacza, że wymienione przestępstwa będą ścigane z całą bezwzględnością.

Wilno, dn. 18 marca 1936 r.

(—) Wojna
Dyrektor Izby Skarbowej

Km. 466/35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 6-go rewiru, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy Mała Pohulanka nr. 13/2, na mocy art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 2 kwietnia 1936 roku o godzinie 10-tej rano (nie później niż w dwie godziny) w Wilnie, przy ulicy z/k Bernardyński nr. 6 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Kiemensa Kosińskiego i składających się z maszyny do krojenia kompletnej firmy Krauze z blatem Leipzig nr. 208.200 oszacowanych na sumę 1.500 złotych na zaspokojenie wierzytelności Wileńskiej Kurji Metropolitalnej w sumie 650 złotych z %% i kosztami.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik sądowy

Zawalna 6, tel. 6-98
Pogotowie krawieckie, farbiarnia i prainia chemiczna „POLONJA"
Nicuje, przerabia, odświeża prasuje i pierze chemicznie

Zarząd wileńskich składów towarowych Sp. Akc. „Pacific" w Wilnie

zawiadamia p. p. Akcjonarjuszów, że dnia 27 kwietnia 1936 r. o godz. 18-ej odbędzie się w lokalu spółki przy ul. Słowackiego Nr. 27 w Wilnie Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów spółki z następującym porządkiem dziennym :

1) Zagajenie i wybór Przewodniczącego.
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
3) Sprawozdanie Zarządu.
4) Zatwierdzenie bilansu i rachunku Strat i Zysków za rok 1935 oraz ustalenie sposobu pokrycia straty.
5) Określenie wynagrodzenia członków Rady Nadzorczej i Zarządu.
6) Wybory do Rady Nadzorczej i Zarządu.
7) Wolne wnioski.

Akcjonarjusze chcący wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu winni złożyć na 7 dni przed terminem swoje akcje, względnie świadectwo depozytowe lub zastawowe w Banku Handlowym w Warszawie, oddział w Wilnie.

NASIONA
rolne, traw, warzywne i kwiatowe pierwszorzędnej jakości
poleca
Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy
w Wilnie, ul. Zawalna 9, tel. 323.
SKŁAD KOMISOWY nasion buraków i marchwi pastewnych hodowli „K. Buszczyński i Synowie"

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Miejski w Pińsku ogłasza przetarg nieograniczony na pobudowanie budynku Szkolnego drewnianego o ogólnej kubaturze około 8000 m. sześc.

Przetarg odbędzie się dnia 7 kwietnia rb. o godzinie 12-ej przy czem Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo zwiększenia lub zmniejszenia robót, oraz całkowitego anulowania przetargu, jak zarówno do wolnego wyboru oferenta.

Wadjum przetargowe w wysokości 2 proc. powinno być wpłacone do kasy miejskiej w Pińsku. Ślepe kosztorysy za opłatą 5 zł.

Wszelkie wyjaśnienia udziela Wydział Techniczny Zarządu codziennie o godzinie 8 — 10-ej.

Prezydent Miasta w/z
Wiceprezydent (—) A. Felsen

PAN Dziś pocz. o 12. Reprezentacyjny najnowszy przebój polski dla wszystkich
PANTWARDOWSKI
wg. ADAMA MICKIEWICZA
Role gł.: Malicka, Bogda, Cwiklińska, Brodniewicz, Jaracz, Stępowski, Samborski, Znicz i in.

CASINO Dziś początek o 2 ej
Przebój sezonu! „Za chwilę szczęścia"
w rol gł.
Irena Dunne
oraz Robert Tailor.
Film bardziej wzruszający niż „Boczna ulica", ciekawszy niż „Zaledwie wczoraj". Nadprogram bogaty.

REWJA Balkon 25 gr. premjera programu Nr. 66 p. t. **Licytacja świata**
Wielki szlagierowy program w 2 cz. i 18 obrazach z udziałem najlepszych wykonawców tańców bojarskich i ukraińskich fenomenalnego Trio Trzosalskich oraz Leona Leńskiego, Geny Honarskiej, St. Janowskiego, E. Jaskowskiego, baletu Tanagra i całego zespołu artystycznego. Pocz. o 6.40 i 9,1g. W święta o 4.45, 7 i 9,15. Uwaga. Powyższy program zaszczyci swą obecnością książę abisyński Ras - Kassa, który chwilowo bawi w Wilnie.
UWAGA. Od poniedziałku wystąpi nowych sił artystycznych La Wilczyńska Marek Marski, Eugenjusz Rawski, Z. Szejdzyńska, duet tanc. Eani and Constanti

TEATR REWJI Ludwisarska 4 **„MURZYN"** Ostatni dzień programu Rewelacyjna rewja przy udziale całego zespołu artystycznego p. t. **„To jeszcze Nic"** **KOZAKÓW**
Pożegnalne występy CHÓRU KUBAŃSKICH
z własną koncertową orkiestrą bałałajkową w nowym repertuarze. W programie oprócz najnowszych przebojów rewjowych, słynnych ludowych pieśni i tańców kozackich — wielki wodewil „NA KWATERZE".
oraz piękna operetka „W taborze cygańskim" w wykonaniu połączonych zespołów artystów i kozaków w pięknej oprawie dekoracyjnej. Ceny od 25 groszy. Początek 6.30, i 9 wiecz. W niedz. 4, 6,30 i 9 w.
ANONS! Jutro w poniedziałek 30 marca tylko jeden dzień „Benefisowa rewja". Szczegóły jutro w afiszach programach.

Najnowsza komedja sezonu
Król komików HAROLD LLOYD
w najnowszej swej kreacji „MLECZNA DROGA"
Niespotykane dotąd sytuacje komiczne. Film, który zabawi wszystkich
Jutro w kinie **„Helios"**

HELIOS Dziś Seansja dla wszystkich **Samochód Nr. 99**
Kapitalny film o niebywałem napięciu akcji. Niesamowite przygody zbrodniczej bandy profesora **Anthony.** W rol. gł. bohat. filmu **„BENGALI" sir Guy STANDING** oraz przepiękna **Ann SHERIDAN.**
Nadprogram: Groteska rysunkowa Fleischera z Betty Boop oraz aktualja. Początek o 4. W niedzielę od 2 ej.

Polskie Kino „ŚWIATOWID" Mickiewicza 9. Wspaniała komedja muzyczna prod. **Austrjackiej**
Wojna w Królewstwie Walca
Rekordowa obsada: Ranata **Mueller, Willi Eritsh,** Adolf Wohlbruck, Rozci Barsony i Paweł **Hoerbiger.** Humor. Spiew. Akcja. Muzyka Jana Straussa.

Sprzedaż koni

Dnia 3 kwietnia r. b. o godz. 9 rano odbędzie się w Wilnie na rynku Kalwaryjskim, w drodze publicznych przetargów nieograniczonych, sprzedaż koni wybrakowanych z oddziałów wojskowych.

Zawiadamiam Szanowną Klijentelę, iż prawdziwa Elektryczna Prainia **„PERŁA"** została przeniesiona z ul. Mickiewicza 28, na Wileńską 39/29 i że z prainią „Perła", otwartą na jej miejscu, nic wspólnego niema
Z poważaniem — **S. Zajączkowska**

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach składach aptecznych znanego środka od odcisków
Prow. A. PAKA

Lekarze

Dr. WOLFSON
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 7, telefon 10-67, od godz. 9 — 1 i 5 — 8.

D-r JADWIGA ANFOROWICZ - SZCZEPANOWA
Choroby skórne i weneryczne.
Zamkowa 3 m. 9.
Przyjmuje w godz. 8—9, 12—1 i 4—7

Kupno i sprzedaż

Nasiona gwarantowane polecają Tel. 10-57
Zakłady Ogrodnicze **W. WELER**
ist. 1860. **Róże i Dalje.**
Wilno, Sad. wa Nr. 8.
Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

ŁAWA DREWNIANE DOMY z ogrodem owocowym i lokalem na sklep tanio spowodu wyjazdu do sprzedania, ul. Stalowa Nr. 5.

SPRZEDAM PLAC na Antokolu przy ulicy Tatrzańskiej, obszaru 1300 m. za 2.000 zł. Wiadomość: ul. Zamkowa 18 Bank na Antokolu.

SKLEP MEBLI **ZJEDNOCZENI STOLARZE**
Spółdzielnia Chrześcijan, Wilno, ul. TROCKA 6. Poleca różne mebl. własnych warsztatów. Ceny niskie Za gotówkę — na raty.

2 łóżka bez materaców i duże biurko orzechowe do sprzedania. Gimnazjalna 4—4.

Drzewka owocowe jabłoni, krzaki agrestu, białych i czarnych porzeczek do sprzedania. Antokol, ul Senatorska 9, Herman.

Działki ziemi większe i mniejsze do sprzedania Zwierzyniecka 37 m. 1.

PIANINA i FORTEPIANY nowe i okazyjne pierwszorzędnych firm sprzedaje na dogodnych warunkach H. Abelow, Niemiecka 22 front).

TAPCZANY automatycznie podnoszone poleca
Wacław Mołodecki
ul. Jagiellońska 8. Ceny konkurencyjne

PIANINO firmy zagranicznej i fortepian firmy „Blüthner" okazyjnie tanio do sprzedania, ul. Biskupia 6, m. 2.

PLACE (ogród owocowy) 300, 500, 1.500 sąż. kw. sprzedam, ul. Montwiłłowska 4, wiadomości na miejscu.

PLAC ORAZ BUDYNEK DREWNIANY przy ul. Styczniowej 3 na skład węgla i drzewa, wzgl. inne przedsiębiorstwo do wydzierżawienia. Informacje Zygmuntowska 18, m. 1 od godz. 3-ej do 4-ej po południu.

SPRZEDAM 15 krów młodych i byka rasy miejscowej po buhaju czerwono polskiej rasy. Wysoki procent tłuszczu Wiadomości : Administr. „Słowo" sub „Krowy".

SPRZEDAM tanio niezwłocznie wierzytelność 10.000 zł. zabezpieczoną na hipotece nieruchomości ziemskiej. Adres w redakcji.

SPRZEDAJE SIĘ dom drewniany (Zakret) Konarskiego 48.

SPRZEDAJE SIĘ nad Wilją, 50 klm. od Wilna, 250-hektarowy las z rolą, zabudowaniami, za 30.000 zł. Sosnowa 1, m. 1.

SIEWNIK 9-cio rzędowy talerzowy. Siewnik do nawoz. szt. „Westfalja" 1½ mtr., Kosiarka oraz inne narzędzia rolnicze do sprzedania z powodu likwid. gospodarstwa. Wiadomości udzieli Mleczarnia przy ul. Zarzeczna 10 od 9—1 pp.

KUPIĘ dom bez długu dzielnica Zwierzyniec do 10000 zł. oferty do administracji „Słowa" pod B. L.

KUPIĘ dom dochodowy. Wpłacę 15.000 — 20.000 zł. gotówką. Oferty pod D.M. do adm. „Słowa"

MOTOCYKL 350 B. S. A. na chodzie, okazyjnie do sprzedaży. Wiadomość w Administracji „Słowa".

TANIO sprzedam piękny filodendron do dużego salonu i agawę. Tamże dwa pokoje do wynajęcia z wygodami. J. Jasińskiego 1 — 2.

ŁADNE MEBLE salonowe z powodu wyjazdu sprzedam tanio. Wiwulskiego 6 — 28.

Nauka

PARYŻANKA naucza dorosłych, młodzież, mówić poprawnie w trzydziestu — czterdziestu lekcjach. Metoda własna. Przygotowuje do wszystkich francuskich egzaminów. Widzieć godz. 17—18. Podgórna 5 m. 6.

Lokale

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany ze wszelkiemi wygodami dla jednej osoby. Zwierzyniec Tomasza Zana Nr. 7 wiadomość u dozorcy domu.

DO WYNAJĘCIA na pensjonat lub kolonję dom 12 pokoi duży, park, mająstek i pocztę Lipniszki k. Lidy tel. 4 pow. Lida.

Do wynajęcia DLA SOLIDNEGO PANA pokój z wygodami. Podgórna 3, m. 19, od g. 15 — 17.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 5 pokoi ze wszelkiemi wygodami na parterze. MIESZKANIE 3-pokojowe z kuchnią (suterena) ul. Św. Filipa 4, vis-a-vis św. Jakóba.

Do wynajęcia mieszkanie 5 pokoi ze wszelkiemi wygodami na parterze, mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią (suteren) ul. Sw. Filipa 4, vis a-vis Sw. Jakóba.

MIESZKANIE 4 — 5 pokojowe, widne, w śródmieściu parter lub pierwsze piętro potrzebne od zaraz. Oferty do „Słowa" pod X.

MIESZKANIE do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią skanalizowane, ul. Białostocka Nr. 6 w b. kolonji Montwiłłowskiej.

MIESZKANIE na parterze, z ogródkiem 2 pokoje (dość duże), z kuchnią, wodociąg, kanalizacja, elektryczność, pralnia. Wydaje się od 1 kwietnia, oglądać od zaraz od godz. 10 rano. Parkowa Nr. 8, k. Rossy.

MIESZKANIE 6 pok. słoneczne wszystkie wygody do wynajęcia Sierakowskiego 21. Szczegół. tamże miesz. Nr. 3.

MIESZKANIE 4-ro pok. w nowoczesn. kamienicy ze wszelkiemi wygodami (łazien. - water) do wynajęcia. Piłsudskiego 7.

MIESZKANIE luksusowe z 3 pokoi, słoneczne do wynajęcia. Sierakowskiego 24 (około sądu).

OKAZJA! Do wynajęcia 3 — 4 pokoje ze wszelkiemi wygodami. Jagiellońska 3, m. 5.

POSZUKUJĘ od zaraz na wsi pokoju z całkowitem utrzymaniem w spokojnym domu. Warunki adresować: — Skrzynka pocztowa 244 Wilno.

1 — 2 POKOI możliwie bez mebli, z używaniem łazienki, chętnie z dobrem całodziennem utrzymaniem lub conajmniej z obiadami, przy spokojnej, inteligentnej, katolickiej rodzinie — poszukuje profesor. Oferty do Red. „Słowa" pod „Komfort, śródmieście".

1 LUB 2 POKOJE ze wszelkiemi wygodami, na żądanie z kuchnią oraz telefonem do wynajęcia. Tartaki 19 m. 4 (róg Ciasnej), tel. 3-52.

3-POKOJOWE MIESZKANIE ze wszystkiemi wygodami do wynajęcia, Krakowska 51. Dozorca wskaże.

2 POKOJE z kuchnią i wygodami do wynajęcia. Królewska 7. Dozorca.

2 MIESZKANIA 5-CIO POKOJOWE, słoneczne, ciepłe ze wszelkiemi wygodami na parterze i na 2-m piętrze z balkonem W. Puhulanka 25, u dozorcy lub u właściciela m. 4.

Poszukuję pracy

PRACZKA—żona bezrobotnego pierze po domach również przyjmuje bieliznę do prania na dom. Referencje poważne. Połocks 9—12

Młoda osoba poszukuje pracy kancelaryjnej, piszę na maszynie posiada praktykę w biurach wojskowych. Oferty do „Słowa" pod J. O.

Praca zaofiarowana

Poszukuje się nauczycielki— zakres szkoły powszechnej oraz muzyka do dziewczynki, pow. Lidzki Ejszyszki, Dr. Lehr.

ENERGICZNY i inteligentny pan otrzyma zyskowną pracę. Zgłaszać się u. 3-go Maja 11—8 w godz. od 10—3 od 5—7.

Różne

Uwadze P.P. **przesiadlających się. Przeprowadzki miejscowe, międzymiastowe, opakowanie i przechowanie mebli najkorzystniej fachowo ze 100 proc. gwarancją załatwia**
Biuro Transportowe **„Ekspedycja Miejska"** Wilno, **Dominikańska 17, tel. 9-87.**

Dwór w przepięknej miejscowości, las, woda, 30 klm. od Wilna, komunikacja autobusowa. Wydzierżawiam w pałacu pod pensjonat 10 dużych (3—4 osobowych) pokoi Bliższe informacje: Biuro Ogłoszeń Grabowskiego Wilno, Garbarska 1.

POSZUKUJĘ dzierżawy o ziemi ornej 70 ha., łąk i pastwisk 20 ha., możliwie niedaleko Wilna. Oferty do Administracji „Słowa" pod „Poszukuję dzierżawy".

POSZUKUJĘ dzierżawy kolonji lub małego folwarku, zgłoszenia pisemne, Wilno, Popowska 8 m. 8. Agronom.

PORADNIA ZAWODOWA dla dziewcząt Stow. „Służba Obywatelska" w Wilnie przy ul. bisk. Bandurskiego 4. m. 6, poleca **Absolwentki szkół zawodowych:** maszynistki, ekspedjentki ze znajomością prowadzenia uproszczonej buchalterji, instruktorki szycia i gotowania.

Poszukuje: pielęgniarki, wychowawczynie, korepetytorki oraz wykwalifikowane gospodynie.

Poradnia czynna w poniedziałki środy i piątki od 12 do 14 g. Pośrednictwo bezpłatne.

SIOSTRA PIELĘGNIARKA b. asystentka medycyny przyjmuje do chorych. Zastrzyki, bańki masaż, kateteryzacja. Miejscowość obojętna. M. Wilno, ul. Ladwisarska Nr. 12 m. 3. Kreniowa.

ZA UDZIELENIE posady dozorcy domowego (lub odstąpienie) zapłacę 300 — 400 zł. Adres w Administracji J. K.

BYŁA KRAWCOWA, obecnie bez pracy z powodu ciężkiej choroby (traci wzrok i mdleje z wyczerpania) zwraca się do serc litościwych, błagając o pomoc materjalną, o ratunek w nędzy Ma zaświadczenia bardzo poważne Można sprawdzić, zaułk. Portowy 3 — 10, Walerja Iwaszkiewiczówna Łaskawe ofiary można też składać w Redakcji „Słowa" dla chorej krawcowej.

Zguby

BARDZO BIEDNA dziewczynka zgubiła firmowe 20 zł. w dn. 27 bm. wieczorem w drodze od Katedry do ul. Wileńskiej. Łaskawego znalazcę prosi gorąco o zwrot. Mickiewicza 4 m. 7. Sklep kapeluszy Jadwiga Kulinkowska.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz
Wilno, Drukarnia „Słowo" Zamkowa 2.
Redaktor Henryk Kassyanowicz